

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
ogłoszenia od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru
w Bydgoszczy **gr 20**
i na prowincji

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: **Mosłowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddział: Gdansk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, czwartek 22 stycznia 1931

Nr. 16

Sprawa brzeska w Sejmie

Wniosek Klubu Narodowego odrzucony — Rząd nie widzi powodu do wkroczenia

(z) Warszawa, 21. I. (Tel. wł.). Wczorajszy dzień poświęcony był całkowicie sprawie brzeskiej. Stworzony został pewien nastrój dla tej sprawy, polegający na zapowiedzi niektórych pism, że na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu, zarówno referent jak i przedstawiciel rządu, wystąpią z pewnymi rewelacjami. Rewelacje te jednak nie nastąpiły, jakkolwiek obrady komisji prawniczej z małą przerwą obiadową trwały do późnej nocy.

Na wstępie posiedzenia referent pos. Paschalski (B. B.) przedłożył wniosek o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego, dotyczącego rozpatrzenia sprawy brzeskiej i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Nad przemówieniem tem rozwinęła się wielogodzinna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy mówcy od opozycji lewicowej i prawicowej, aż do przedstawicieli klubu rządowego. W dyskusji tej nie pojawiły się żadne nowe szczegóły. Dyskusja była powtórzeniem manych zarzutów, jakie zostały pomieszczone w interpelacjach poszczególnych klubów.

Przedstawiciel rządu min. Michałowski powiedział w swoich wywodach, że rząd nie widzi powodu do wkroczenia, chociażby z tego powodu, że poszkodowani nie wnieśli żadnych zażaleń.

Jednym z ciekawszych momentów była chwila, kiedy na wniosek przedstawiciela klubu rządowego miano przerwać dyskusję. Było to w momencie, kiedy ko-

misja wyczerpała właściwy porządek obrad i zamknięcie obrad miało nastąpić jeszcze w porze obiadowej. Ze znajdujących się na sali członków komisji za wnioskiem o przerwanie dyskusji głosowało 11 osób z bloku rządowego, przeciw wnioskowi 11 osób z opozycji. Przewodniczący wicemarszałek Car nie skorzystał z prawa swego głosu na korzyść swej grupy jako zainteresowany osobiście, a to jako były minister sprawiedliwości. W ten

sposób rozwinęła się na nowo dyskusja, do której zapisał się szereg mówców, wypełniając całe popołudniowe i wieczorne posiedzenie komisji.

Ostatecznie wniosek Klubu Narodowego został odrzucony 17 głosami przeciw 13, czyli większością 4 głosów.

W ten sposób sprawa brzeska na komisji prawniczej została wyczerpana. — Wróci ona jeszcze przy omawianiu wniosku klubów lewicowych.

Sejm stanowczo zaprotestował przeciwko mieszaniu się parlamentarzystów francuskich do wewnętrzного życia Polski

Warszawa, 21. I. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagran. Sejmu przewodniczący poseł Radziwiłł złożył następujące oświadczenie: „Gazeta Warszawska“ z dnia dzisiejszego podaje teksty listów, które przewodniczący komisji spraw zagran. parlamentu francuskiego Paul Boncour i przewodniczący grupy parlamentarnej polsko-francuskiej Jean Locquin wystosowali w dniu 10-go października 1930 r. do ówczesnego polskiego premiera Marszałka Piłsudskiego. Nie wątpię w szlachetne pobudki, które-

mi się posłowie obcych parlamentów niewątpliwie kierowali. Nie wchodząc również w merytoryczną ocenę zarzutów, które rządowi polskiemu stawiano, nie dochodząc źródeł, skąd ci panowie swoje informacje czerpali, stwierdzam jako przewodniczący komisji spraw zagran. Sejmu Rzplitej Polskiej, że mieszanie się obcych czynników i polityków do spraw wewnętrznych naszego państwa jest aktem nie praktykowanym w stosunkach międzynarodowych, przeciwko któremu z całą stanowczością się zastrzegam“.

Interpelacja

w sprawie uwięzienia przez Niemców lotników polskich

Warszawa, 21. I. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagran. przewodniczył poseł Janusz Radziwiłł, który zwrócił się pod adresem przedstawiciela rządu z zapytaniem, co rząd polski uczynił w sprawie uwięzionych przez władze niemieckie polskich lotników wojskowych, którzy z powodu atmosferycznych warunków zmuszeni byli wylądować na terytorjum niemieckim. Przewodniczący pos. Radziwiłł prosił o dostarczenie informacji w tej sprawie na następnym posiedzeniu komisji spraw zagran. w dn. 23 bm. Przewodniczący powołał się przytem na wypadek opuszczenia się na terytorjum polskie niemieckiego wojskowego balonu na uwięzi podczas manewrów Reichswehry oraz na wypadek przelotu lotników niemieckich przez terytorjum polskie w drodze do Gdańska. Lotnicy niemieccy, którzy opuścili się na terytorjum polskie podczas wspomnianych manewrów byli

niezwłocznie przez władze polskie odstawieni do granicy i przez cały czas swego pobytu na terytorjum Polski traktowani z wielką kurtuazją.

Profesorowie Uniwersyt. Poznańskiego oświadczają,

że sprawa Brześćcia jest kwestią prawną-sądową

(z) Warszawa, 21. I. (Tel. wł.). Grono profesorów Uniwersytetu Poznańskiego ogłosiło list otwarty, w którym czytamy:

W związku z listem otwartym grona profesorów Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brzeskiej podpisani oświadczają, że nie przyłączą się do tego listu z następujących względów:

Sprawa posłów, uwięzionych w Brześciu, jest kwestją prawną-sądową, która należy do odpowiednich władz państwowych. Nadawa-

Nowy szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta



Dr. Bronisław Hełczyński, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek Komisji Kodyfikacyjnej ma objąć stanowisko szefa Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej na miejsce powracającego do służby dyplomatycznej dra Lisiewicza. Dr. Hełczyński zajmował dotąd stanowisko radcy biura prawnego Prezydium Rady Ministrów.

Dzień p. Prezydenta

Warszawa, 21. I. (PAT.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem nowo mianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Świątkowskiego. Po południu przyjął p. Prezydent Rzplitej wiceprezesa Banku Góspodarstwa Krajowego p. Miszkiewicza, a następnie p. ministra poczty i telegr. Boer-nera.

Z komisji sejmowych

Warszawa, 21. I. (PAT.). Wczoraj komisja spraw zagran. przystąpiła do merytorycznych obrad nad projektami ustaw w sprawie ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych. W wyniku tych obrad komisja przyjęła projekty ustaw: 1) projekt umowy handlowo - nawigacyjnej między Polską a Portugalią, 2) konwencję handlową i nawigacyjną między Polską a Hiszpanią, 3) konwencję handlową między Polską a Francją, 4) konwencję weterynaryjną między Polską a Francją, 5) konwencję między Polską a Francją, dotyczącą ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie, 6) układ między Polską a Francją o uregulowaniu długów wojennych, 7) konwencję między Polską a Rumunią o małym ruchu granicznym.

Referent poseł Walewski Wiktor, omawiając możliwości osadnicze Angolii, podkreślił, iż polskie czynniki rządowe, zajmujące się sprawą emigracji, nie uważają jej za teren właściwy dla naszej ekspansji emigracyjnej i masowego osadnictwa

Warszawa, 21. I. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do głosowania nad poprawkami do budżetu Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Komisja przyjęła wszystkie poprawki sprawozdawcy posła Stronńskiego Zdzisława, odrzucając natomiast wszystkie inne poprawki. Następnie komisja przystąpiła do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sprawozdanie złożył poseł Minkowski (BBWR). W zakończeniu referent proponuje w porozumieniu z Ministerstwem szereg zmian w preliminarzu. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której pierwszy przemawiał poseł Rozmarin (Kl. Żyd.). Po tem przemówieniu obrady przerwano do południa.

Olbrzymi wiec protestacyjny ludności polskiej W. M. Gdańska

Demonstracje Gminy Polskiej przeciw ciągłym napadom niemiecko-gdańskim

Wielki wiec ludności polskiej W. M. Gdańska, zwołany przez Gminę Polską na znak protestu przeciw ustawicznym czynnym napadom na ludność polską W. M. Gdańska przez członków niemieckich organizacji bojowych w Gdańsku, zgaił przez zarząd Gminy Polskiej p. Maliszewski, podkreślając konieczność żywiołowego, wspólnego protestu wszystkich Polaków.

Poseł do sejmu gdańskiego p. Czarniecki wygłosił półtoragodzinne, świetne co do treści i formy, przemówienie, w któ-

rem wspominając o zabiciu polskiego urzędnika kolejowego Styrbickiego przez nożowca Gengerskiego, zobrazował wszystkie cierpienia ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska, żądając stanowczej naprawy stosunków i przeciwdziałania wszelkim dalszym napadom czynnym i szykanom. Mówca apelował do Ligi Narodów i do rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przemówieniu, żywo oklaskiwanem, zabrał głos prezes Gminy Polskiej i odczytał 3 rezolucje.

Wszystkie trzy rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie, bez głosu sprzeciwu, wśród ogólnego entuzjazmu. W podobny sposób przyjęto telegramy do p. Prezydenta Rzplitej, do p. premiera Sławka, min. Zaleskiego w Genewie, do delegacji polskiej w Genewie i do wicemin. Beckera w Warszawie.

Wiec zakończono odśpiewaniem 3-ich zwrotek Roty.

(Treść rezolucji podajemy na str. ostatniej — 10-tej — przyp. red.)

Budżet miasta Torunia

Na poniedziałkowym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej m. Torunia, w związku z debatą budżetową, generalny referent budżetowy p. radny Schab wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował najważniejsze problemy naszej gospodarki miejskiej, poddając rzeczowej krytyce przedłożony Radzie Miejskiej przez Magistrat preliminarz budżetowy na rok 1931/32.

Cenne uwagi i analizę budżetu toruńskiego p. radnego Schaba, generalnego referenta, zamieszczamy poniżej.

Nie trzeba uzasadniać istnienia ścisłej zależności między sytuacją gospodarczą państwa a budżetami związków samorządowych.

Kryzys w gospodarstwie państwowym musi odbijać się na gospodarce samorządów. Blisko 30 procent dochodów czerpie samorząd miejski z udziałów wzgl. z dodatków do państwowych podatków. Zniżka dochodów państwowych —

powoduje kurczenie się wpływów samorządu i stawia pod znakiem zapytania stronę dochodową budżetu.

Z drugiej strony państwo nie mogąc poddać wzmocnionym potrzebom wynikającym z kryzysu gospodarczego, dąży do przerzucenia części ciężarów na samorządy (bezrobocie).

Obecny kryzys gospodarczy, będący już dziś kryzysem rolniczym i przemysłowym, jest tak niezwykle ostry, że stawia zarówno państwo jak i samorządy przed niezwykle trudnymi problemami.

W ocenie sytuacji gospodarczej i widoków na najbliższy rok ekonomiści nie są zgodni. Jedni widzą już oznaki poprawy, inni nie dojrżeli jeszcze dna kryzysu.

Jakkolwiek zapatrywać się będziemy — stwierdzić musimy, że sytuacja jest bardzo poważna, że faktyczne zrównoważenie budżetu wymaga dużych ofiar.

Jak reagują samorządy na obecną sytuację?

Wszystkie związki samorządowe czynią respektliwe poprostu wysiłki, by zrównoważyć budżety i dostosować je do obecnych warunków.

Stąd też słyszymy o poważnych redukcjach wydatków personalnych, o skreśleniach w działach wydatków rzeczowych, zaniechaniu inwestycji, redukowaniu kosztów eksploatacji przedsiębiorstw miejskich, sprzedaży majątku miejskiego, oraz powiększaniu opłat i świadczeń za usługi zakładów miejskich.

Tak np. Poznań obniżył wydatki budżetu admin. o blisko 1.100.000 przez skreślenie wydatków personalnych i rzeczowych — ogólny zaś budżet obniżył o ca. 9.000.000 zł.

JAKĄ PRZYJĄC ZASADĘ PRZY ZESTAWIANIU BUDŻETU M. TORUNIA?

Zachodzi pytanie jak w omówionych warunkach mamy postąpić z budżetem na rok 1931/32. Jest to pytanie ważne. Pan Prezydent w uwagach swoich do budżetu zastana-

„Budżet przetrzymania i konieczności“

Sądzę, że zarówno Rada Miejska jak i Magistrat zgodzą się ze mną, że budżet na rok 1931/32 określe jako budżet „przetrzymania i konieczności“.

Z tego określenia wynikają dla nas następujące konsekwencje:

- musimy uczynić wszystko, by ograniczyć wydatki admin. ogólnej, koszty eksploatacji przedsiębiorstw i zakładów miejskich do takiego minimum, które pozwoli nam jedynie na utrzymanie całej maszyny w ruchu,
- ograniczyć musimy wydatki inwestycyjne do „konieczności“,
- ograniczyć musimy nakładanie nowych ciężarów na obywateli miasta,
- dostosować budżet do „konieczności“, jakie narzucają nam trudne warunki i gospodarce położenie państwa.

Jak już wspominałem, Pan Prezydent stanął na stanowisku, że wydatków opancerzonych redukować się nie da.

CO SKŁADA SIĘ NA WYDATKI „OPANCERZONE“?

- Wydatki personalne.
- Wydatki rzeczowe związane z admin. majątku miejskiego i gospodarką poszczególnych wydziałów miejskich.
- Wydatki na spłatę długów i ich oprocentowanie.

Wydatki personalne

W dziale admin. ogólnej zatrudnia miasto 283 urzędników i funkcjonariuszy, z czego na dziale I budżetu wypada 174 urzędników, nadto zatrudniamy 35 urzędników w przedsiębiorstwach miejskich (za wyjątkiem gazowni, elektrowni, tramwajów oraz zakładów opiekuńczych).

Cyrowo wydatki personalne przekraczają sumę 1.000.000 zł.

Skutkiem błędnej polityki personalnej wytworzyła się taka sytuacja, że wartościowi urzędnicy są źle płatni, pracownicy i nigdy nie mogą się „odrobić“, ich kosztem i kosztem budżetu utrzymuje się natomiast wiele sił zupełnie nieodpowiednich, bądź dla braku kwalifikacji bądź doświadczenia, bądź dla braku istotnej potrzeby.

Błędy polityki personalnej powiększa fakt, że przy obsadzie stanowisk miejskich nie dają wyłączenie względy rzeczowe.

Wiemy, że administracja miejska nie funk-

cyjkuje zadowalniająco. Najwięcej na ten temat mogą powiedzieć interesanci.

Wiemy również o tem, że wielu urzędników pracuje w nadgodzinach, a wynagrodzenie ich za tą pracę zależy od wielu względów.

Jeśli tego zagadnienia nie będziemy traktować agitacyjnie a wyłącznie rzeczowo, to mam głębokie przekonanie, że „pancerz“ ten w wielu punktach udałoby się z pożytkiem dla miasta i wartościowych rzesz urzędniczych — naruszyć.

Nie ulega wątpliwości, że łatwiej jest wygłosić kilka przemówień agitacyjnych „w obronie zagrożonych urzędników i funkcjonariuszy“, niż doprowadzić wydatki personalne do granic potrzeb istotnych.

Uważam za wskazane powołanie niezainteresowanego fachowca eksperta, dla przeprowadzenia reorganizacji pracy w urzędach miejskich, doświadczenia wielu miast zwłaszcza za-

granicą wykazują, że w dziedzinie organizacji pracy w samorządach jest bardzo wiele do zrobienia.

Jest to tem więcej konieczne, że istnieją tendencje do powiększania etatów personal-

Wydatki rzeczowe

Przechodzę do drugiej grupy „opancerzonych wydatków“, do grupy wydatków rzeczowych.

Badając wykonanie budżetu na rok bieżący stwierdziliśmy dwa fakty:

a) że preliminowane i „namiętne“ przez Pana Prezydenta bronione pozycje wydatków rzeczowych we wszystkich działach nie są wykonywane w wielu wypadkach, nawet w 30 procentach. Okazują się niekonieczne,

b) że system wydatkowania jest bardzo wadliwy. Na początku roku budżetowego „rwie się“ w wydziałach z wydatkami, bo „to mam w budżecie“ i dopiero po trzech kwartałach okazuje się, że wydatki poczynione nie będą

nych, a więc dalszych obciążeń budżetowych miasta.

Właściwe postawienie tej sprawy umożliwi nam dyktowane koniecznością zmniejszenie wydatków personalnych.

mieć pokrycia w budżecie, wzgl. że trzeba zrezygnować z wykonania innych pilniejszych prac, albo, że trzeba postawić Radę Miejską przed koniecznością uchwalania różnych podwyżek.

Przyczyną tego jest nie co innego, tylko znów brak organizacji pracy i nieprzejrzysta manipulacja. Musi być ktoś, kto będzie stwierdzał i odpowiadał za to:

czy wydatek żądany można zrobić (warunki),

czy wydatek ten jest celowy,

czy stan wpływów daje podstawę do wydatkowania.

Wydatki „prestizowe“

Są jeszcze i inne wydatki z tej kategorii, wydatki, które nazwałbym „prestizowymi wzgl. uczuciowymi“.

Jako taki określam np. wydatek blisko 100.000 zł. na teatr miejski.

O pożytecznej roli teatru, o jego znaczeniu wychowawczym, o względach kulturalnych, prestiżowych, narodowościowych, które przemawiają za tym wydatkiem, mogę wygłosić kilkogodzinny referat, poparty cyframi, statystykami i t. d.

I znowu nic łatwiejszego jak dużo na ten temat mówić, nic łatwiejszego jak stać się „obroncą zagrożonej placówki kulturalnej“, ale proszę spróbować znaleźć rozumne i rzetelne pokrycie budżetowe na wydatek choćby 50.000 złotych.

Istnieje jeszcze wiele w naszym życiu poglądów, które muszą ulec rewizji.

W epoce radja, dźwiękowców, radja obrazowego, demokratyzacji życia i jego szalonego tempa — z konieczności teatr spada do roli pięknego powozu na gumach, zaprzęzonego w parę ślicznych koni wśród mnóstwa nowoczesnych środków komunikacyjnych.

Jeśli znowu bez poruszenia momentów agitacyjnych przystąpilibyśmy do rozwiązania tego zagadnienia, to niewątpliwie stanowisko zajęte przezemnie okaże się słusznym.

Wydatki na spłatę długów i ich oprocentowanie

Jest to grupa rzeczywiście „opancerzona“. Tu nie ująć nie można.

Nie rozumiem tylko jednej rzeczy. W preliminarzu na rok 1930/31 pozycje działu IV wynoszą 610.396 zł. Do końca listopada zapłaćliśmy tylko 23.693,93 zł.

Mam poważną obawę, czy budżet w tym dziale zostanie do końca roku budżetowego wykonany, czy nie staniemy znowu przed koniecznością uchwalania nowego budżetu dodat-

kowego.

Reasumując dotychczasowe wywody, stwierdzam, że jedynie w punkcie dotyczącym spłaty długów uważam wydatki nasze za opancerzone i niedopuszczające skreśleń.

Zresztą jestem tego zdania, że można i należy ograniczyć wszystko, co nie jest niezbędne dla utrzymania maszyny miejskiej w ruchu i co nie stanowi bezwzględnych konieczności. (D. c. n.)

Na arenie międzynarodowej

Pancuropa w szklanej sali Ligi Narod.

Briand rzuca hasło: „połączyć się, aby żyć“ — Głos „Temps'a“ o fałszerzach traktatów

W dniu 16 stycznia otwarta została druga europejska konferencja w sprawie Pan-Europ. Wzięło w niej udział 27 ministrów państw europejskich.

Wśród wielkiego ożywienia zebrał się w szklanej sali gmachu Ligi Narodów przedstawiciele państw. Zauważono długie, serdeczne powitania. Briand spontanicznie rzucał się ku Curtiusowi, z którym zamienił słowa kilka, Curtius rozmawiał potem obszernie z Grandim. W sali obrad prasa reprezentowana jest niezmiernie licznie przez 200 dziennikarzy. Wśród obecnych znajduje się też Calonder.

Briand otworzył konferencję podkreślając, że chwila obecna jest pełna grozy z powodu kryzysu ekonomicznego, który ciąży nad całą Europą. Nakazem chwili dla bieżącej polityki Europejskiej powinna być zasada:

POŁĄCZYĆ SIĘ, ABY ŻYĆ.

Dzieło Unji nie powinno wykluczać ni-

czyjej dobrej woli i nie odpychać niczyjej lojalnej współpracy. Należy przede wszystkim omówić punkty, co do których wszyscy są zgodni. Nadzieje milionów ludzi kierują się obecnie ku tej konferencji.

Następnie zabrał głos minister Curtius, podkreślając w swej mowie wypowiedzianej po niemiecku, że Niemcy są szczególnie dotknięte obecnym kryzysem, gdyż mają niemal 4 1/2 miliona bezrobotnych, domagają się zupełnego i sprawiedliwego równoprawnienia z innymi narodami, z którymi chcą wspólnie zwalczać kryzys gospodarczy, wysunął też propozycję, powołania Rosji i Turcji do Komisji studjów nad Pan-Europa.

Przedstawiciel Italji Grandi poraz pierwszy przemawiał po włosku, podtrzymując z całym naciskiem wniosek Curtiusa, co do powołania Turcji i Rosji i proponuje powołanie do życia biura ustalenia porządku dziennego prac komisji studjów, co jest po-

ważnym krokiem naprzód w organizacji realnej. Minister angielski Henderson gorąco poparł ten wniosek. Przewodnictwo w tem biurze powierzono Francji.

„Temps“ omawiając otwarcie konferencji Pan-Europejskiej przytacza zdanie angielskiego „Daily Telegraph“, który podkreśla, że obecne „stosunki międzynarodowe są nie do wytrzymania“. „Nie traktaty istniejące są tego przyczyną — pisze francuskie pismo — lecz pośrednie i bezpośrednio Niemców, by fałszować i niszczyć te traktaty. Stan umysłów nacjonalistów niemieckich zatruwa atmosferę polityczną Europy i w tem tkwi zło. Na to jest jedno tylko lekarstwo: Dać Niemcom do zrozumienia — przez kategoryczną odmowę, że Europa zdecydowana jest na ustalenie pokoju, abdykować nie będzie i nie rozetrze traktatów podpisanych wskutek zwycięstwa aliantów.

Za działalność antypaństwową z pod znaku centrolewu

Sąd skazał b. pos. socjalistycznego Nehringa na 10 miesięcy więzienia i 6 tygodni aresztu

**„Program a robota” działaczy opozycyjnych — Bezprzekładne napaści na rząd, armię
i policję — Jak zairuwa się atmosferę społeczną?**

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed Trybunałem Karnym Sądu Okręgowego w Toruniu rozprawa przeciwko b. posłowi, członkowi P. P. S.-C. K. W. Stanisławowi Nehringowi z Chełmży, oskarżonemu o działalność antypaństwową w związku z akcją wywrotową Centrolewu.

Trybunałowi przewodniczył prezes Sądu Okręgowego Chodecki, jako wotanci zasiadali wiceprezes Lipiński, i sędzia Kulerski. Oskarżał prokurator Bieńkowski. Protokół prowadził aplikant Madejski. Oskarżonego bronił adwokat dr. Pehr z Grudziądza i mec. Honigwöll z Warszawy.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia, obejmujący 10 stron maszynowego pisma, zarzuca oskarżonemu, że:

- 1) w Chełmży, w nocy z dnia 2 na 3 sierpnia 30 r. i dnia 3 sierpnia tegoż roku rozpowszechniał skonfiskowane odezwy i rezolucje, uchwalone na kongresie prawa i wolności ludu w Krakowie 29. VI. ub. r., a wzywające do zmiany ustroju Rzeczypospolitej Polskiej w drodze gwałtu i przemocy, czem dopuścił się czynu przygotowania zdrady stanu.
 - 2) w tym samym czasie nawoływał i wzywał do nieposzanowania obowiązujących ustaw.
 - 3) dalej, że w Toruniu na wiecu P. P. S.-C. K. W., odbytym w restauracji „Nowy Świat” w dniu 10. XI. 30 r. podawał publicznie zmyślane fakty o wypadkach w Sejmie z dnia 31. X. 30 r., przez co chciał wywołać pogardę dla zarządzeń władz w związku z otwarciem sesji sejmowej.
 - 4) na wiecu w Chełmży, dnia 4. X. 29 r. podawał zmyślane fakty, że „sądy polskie wydają wyroki, a sędziowie polscy mają zastrzeżenie sumienia”.
 - 5) na wiecu w Wąbrzeźnie 19. VI. 30 r. dopuścił się ciężkiego wybryku przez wyrażenie się o Marsz. Piłsudskim w obelżywy sposób.
 - 6) w Lubczu, dnia 19 sierpnia 30 r. twierdził publicznie, że: dla żołnierzy nie ma pieniędzy, a generałom i pułkownikom podwyższono pensję o 100%. W przemówieniu swem powiedział m. in. „że korupcja i złodziejstwo w Rządzie wzrosło o 100%”, i że rząd obecny wzorem „Wilhelmów i Franciszków” depte żelaznym butem po barkach klasy robotniczej, a policja strzela i kłuje robotników bagnietami.
 - 7) Na wiecu w Chełmży, dnia 1 kwietnia 30 r. powiedział między innymi: „Dawniej mówiono, że Rządy ubiegłe składały się ze złodziei. Minęło 4 lata a od władzy nie odsmęli się złodzieje i oszuści, którzy są gorsi, niż ci, którzy rządzą przed 1926 rokiem”.
- Po odczytaniu aktu oskarżenia i uzasadnienia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Oskarżony Nehring do większości punktów zawartych w akcie oskarżenia przyznaje się; niektórych wyznań nie pamięta, względnie sobie nie przypomina.

Świadkowie potwierdzają

Po przesłuchaniu świadków dowodowych przodownika Rymbca, posterunkowego Radomickiego, szweca Bargulskiego, kupców Kotowicza i Karwata, oraz podkomisarza Szmytkowskiego, urzędnika Magistratu Komorowskiego i wywiadowców Szczygileckiego, którzy potwierdzili okoliczności zawarte w akcie oskarżenia, prokurator Bieńkowski wniósł o odstąpienie od przesłuchania dalszych świadków, na co sąd jak i obrona się zgodziły.

Przemówienie prokuratora

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos oskarżyciel publiczny, prokurator Bieńkowski, który w swoim przemówieniu scharakteryzował i poddał szczegółowej analizie przestępstwo oskarżonego. Oskarżyciel odmalował szczegółowo tło polityczne, na którym rozwija się akcja antypaństwowa oskarżonego. Mówca sięgnął do czerwca r. ub. i przedstawił jeszcze raz dzieje zjazdu Centrolewu w Krakowie i ówczesne nastroje i przypomniał, że rezolucja krakowska Centrolewu była wydana, aby wzniecić zarzewie buntu i rewolucji. Przypomniał, że podburzała ona szerokie masy nieświadomych do nieposzanowania władzy państwowej. Przechadzając kolej-

akt oskarżenia, wskazuje prokurator na oskarżonego jako na jednego z tych, którzy po tym kongresie „prawa i wolności ludu” rozjechali się po całym kraju, aby zożydzać Rząd i podburzać masy do otwartego wręcz buntu przeciw Rządowi w duchu antypaństwowym. „Jest to jawna zdrada stanu”, kończy prokurator i apeluje do sądu o surowy wymiar kary dla oskarżonego.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca oskarżonego dr. Pehr. W dłuższym przemówieniu obrońca polemizuje z wywodami prokuratora, dochodząc do wniosku, iż treść deklaracji Centrolewu należy uznać za słuszną(?). Obrońca wyraża zdziwienie, że odpowiedzialność za deklarację ponosić ma małowykształcony Nehring, podczas, gdy autorzy tej rezolucji nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Drugi obrońca oskarżonego adw. Honigwöll z Warszawy roztrząsa długo stronę polityczną sprawy.

Po przemówieniu obrońców zabrał jeszcze raz głos prokurator Bieńkowski, który stwierdził, że co się tyczy autorów de-

klaracji Centrolewu, to śledztwo w tej sprawie jest w toku, a w kilku wypadkach nawet odbyła się już rozprawa, oraz że w związku z tą sprawą pozostaje głośna sprawa brzeska.

Wyroki

Po przemówieniach końcowych sąd o g. dzinie 3 ogłosił wyrok, uznający oskarżonego winnym zbrodni z §§ 86, 110, 131 i 28 ustawy karnej i zasądzając go w punkcie 1) i 2) 1. a) i b) oskarżenia na jeden rok twierdzy, zamieniając karę tę na 8 miesięcy więzienia. Łącznie z innymi punktami oskarżenia oskarżony skazany został ogółem na 10 miesięcy więzienia, 6 tygodni aresztu oraz 40 zł opłat sądowych. Od 3 punktów oskarżenia sąd oskarżonego uwolnił.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił jako okoliczności łagodzące fakt, iż oskarżony był tylko zwykłym „szeregowcem” swej partji i wymierzył mu niższą karę, zaliczając areszt śledczy.

Równocześnie sąd uchylił areszt śledczy.

Mistrzowie Europy u Pana Prezydenta Rzplitej



Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji sportowców polskich Mikołajczyka i Budzyńskiego, którzy zdobyli mistrzostwo Europy na regatach w Liège. Na zdjęciu: (1) płk. Ulrych — prezes związku Polskich Związków Sportowych, (2) premier Wale-ry Sławek, (3) płk. Głabisz — wiceprezes Komitetu Olimpijskiego, (4) inż. Lott, (5) mjr. Sterba, (6) Mikołajczyk, (7) Budzyński.

Wersal Bismarka i Wersal Hindenburga

Po sześćdziesięciu latach winowajcy wojny światowej prowadzą nową atak

Sześćdziesiąt lat temu w niedzielę, 18 stycznia 1871 roku, ulice, wiodące do Wersalu, przybrane były flagami niemieckimi, na które patrzyła wielotysięczny tłum Paryża. Napoleon III-ci przegrał wojnę z Niemcami, a Bismarck prowadził króla pruskiego Wilhelma I, aby go w zdobytym Wersalu ukoronować na cesarza Rzeszy Niemieckiej. Francja przegrała i Niemcy, nałożywszy na nią 5.000.000.000 franków kontrybucji i zabrawszy jej wielki szmat dobrej ziemi, stały się wielką siłą w Europie. Bismarck, któremu Napoleon III poddał się wraz z 80.000 armią pod Sedanem, wszedł krokiem zwycięzcy do „Salle des Glaces”, aby tam dokonać dzieła, o którym marzył, t. j. aby włożyć na głowę króla Prus koronę cesarską Rzeszy.

Ceremonja odbyła się w same południe. — Król siedział na tronie przy centralnym oknie wielkiej sali Lastrzanej. Syn jego, następca tronu Fryderyk, wraz z generałami, oficerami i Bismarkiem stali przy nim. Orkiestra zagrała „Sei Lob und Ehr”, a ksiądz Rogge z Poczdamu, szwagier generała von Roon, wygłosił kazanie i koronował Wilhelma I na cesarza Rzeszy. Potem orkiestra zagrała „Te Deum”. Sala zabłysła tysiącami świateł. Na suficie goście ujrzeć mogli wyraźne figury alegoryczne, wśród których orzeł niemiecki był nieco sprostponowany. Ale to Bismarcka nie raziło. Król również nie zwracał na to uwagi i z radości czule całował się ze swym synem Fryderykiem.

Jedynie lud francuski, stojący poza pa-

ciem czuł niewygodny ciężar tej chwili. Francja była zniszczona i zbiedzona. Długi wojenne kolosalne. Wróg był w kraju, a w dodatku Bismarck, aby jeszcze bardziej upokorzyć Francuzów, dokonał koronacji pruskiego króla w starym pałacu królów francuskich. Tak było 60 lat temu. Niemcy urosły w potęgę. Bismarck rządził Europą. Nie było granic bucie niemieckiej. Bismarck na przywitanie Napoleona III w Sedanie w zabitoonych cholewach, niegolonny stanął przed nim, aby mu powiedzieć, że nie uznaje „sentymentów w polityce”.

A jednak historia nie poszła po linii planu Bismarcka. Dwadzieścia lat niespełna po tem zwycięstwie był już Bismarck opuszczonego starem w Schuackenbergu. Wilhelmowi I dał on koronę imperatora. Wilhelm II odwzajemnił mu się tem, że go wygnał z pałacu. — „Dla nas dwóch — powiedział mu Wilhelm II — niema tu miejsca i ty musisz odejść”. — Nie przetrwały i jego zwycięstwo wojenne. W tej samej sali, do której wszedł Bismarck 60 lat temu, jako zwycięzca, weszli później jego współziomkowie jako zwyciężeni. W Lastrzanej sali Bismarck koronował Wilhelma I na imperatora Rzeszy Niemiec, i w tej samej sali podpisali Niemcy Traktat Wersalski, który uczynił ich dłużnikami Francji, winowajcami wojny światowej i odebrał im koronę cesarską. Tam gdzie się w koronę wystroili, tam ją też złożyli musiel. Alegorja na suficie stała się teraz wyraźniejszą dla delegatów niemieckich, którzy Traktat podpisywali. Wilhelm II kontentował się rolą wygnanego w Dopr.

Dzisiaj buta prusacka wygraża pięścią, gazami trującymi i pancernikami Traktatowi Wersalskiemu. O ile Europa nie położy kresu nowej dywersji awanturniczej pikielhaubie niemieckiej — może być gorzej, aniżeli jest.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.

Arkadja Dalekiego Wschodu

W krainie ostatniej wszechwładni monarchji — Tam, dokąd nie dotarła fala kryzysu — Azjatycka „Wenecja“

Zdala od gwarnych dróg świata, w rozkosznej atmosferze ciszy arkadyjskiej leży Sjam, jedna z nielicznych krain, do której nie dotarła fala ciężkiego przesilenia gospodarczego a jedyna na świecie, ostatnia już dzisiaj kraina, w której zachowała się monarchja absolutna.

Sjamczycy z dumą wskazują na to wyjątkowe stanowisko swego kraju, w epocę rewolucyj i przewrotów społecznych, gospodarczych i państwowych w epocę walących się tronów. Niewzruszony wśród burzliwych zamieszek na Dalekim Wschodzie opiera się wszelkim nawalnicom tron potężnej dynastji książęcej sjamskiej „Issakri“. Cała władza spoczywa w ręku króla. Praw narodu nie broni żaden parlament. I mimo to naród jest zadowolony.

Nowa era dla Sjamu, w której kraj ten stworzył granice dla zdobyci cywilizacji zachodniej, rozpoczęła się w połowie ub. stulecia za panowania króla Ramy IV i jego syna, króla Kulalongkorna, który wstąpił na tron w roku 1868. Od tej chwili nastąpił wspaniały rozkwit kraju.

Mimo że rządząca krajem rodzina książęca, a zwłaszcza obecny minister spraw wewn. książę Paribatra Nakonsawan, zdają sobie sprawę z ważności rządów konstytucyjnych, sprawa zmian politycznych nie jest jeszcze aktualna, gdyż naród żywi zaufanie do swego króla.

RAJ BIEDNYCH.

Sjamczycy nie mają powodu uskarżać się na swój los. Sjam nazywają „rajem biednych“ nie bezpodstawnie. Naturalne bogactwa tego kraju podzwrotnikowego i warunki klimatyczne zapewniają wszystkim mieszkańcom, których Sjam liczy 11 i pół miliona, życie w spokoju i dobrobycie. Ryż jest najważniejszym produktem i stanowi trzy czwarte całego eksportu.

ZÓLTE NIEBEZPIECZENSTWO.

Jedyną troską Sjamu jest niebezpieczeństwo, jakie tej szczęśliwej krainie grozi od strony Chin. Sjamowi grozi zalew Chińczyków, których imigracja wzrasta z roku na rok. Już dzisiaj stolica Sjamu Bangkok opanowana jest do połowy przez Chińczyków. Dzięki bliskiemu powiązaniu rasowemu współżyciu między poszczególnymi odłamami tej wielkiej rodziny azjatyckiej ułożyło się bez większych tarć, Malajczycy, Burmezi, Hindusi, Anamici, Chińczycy żyją zgodnie obok siebie, pod opieką odwiecznej dynastji azjatyckiej, a wspólna religja buddystyczna wzmacnia to poczucie wspólnoty.

Czynnik religijny odgrywa specjalną rolę w życiu Sjamu. Bangkok od kilku lat jest ośrodkiem południowego kierunku buddyzmu, (hinnajany) i stał się pewnego rodzaju Mekką.

Z dwóch stron nacierają na Sjam wzburzo-

ne fale nacjonalizmu, od strony Indji i od strony Chin. Łamią się jednak o jego granice. Sjam pozostaje nadal wśród burzliwego oceanu namietności politycznych zaciszna wyspa Arkadja azjatycka i wszystkie siły swoje wytyża w kierunku rozbudowy gospodarczej.

Linje kolejowe i nowoczesne drogi samochodowe przecinają kraj we wszystkich kierunkach.

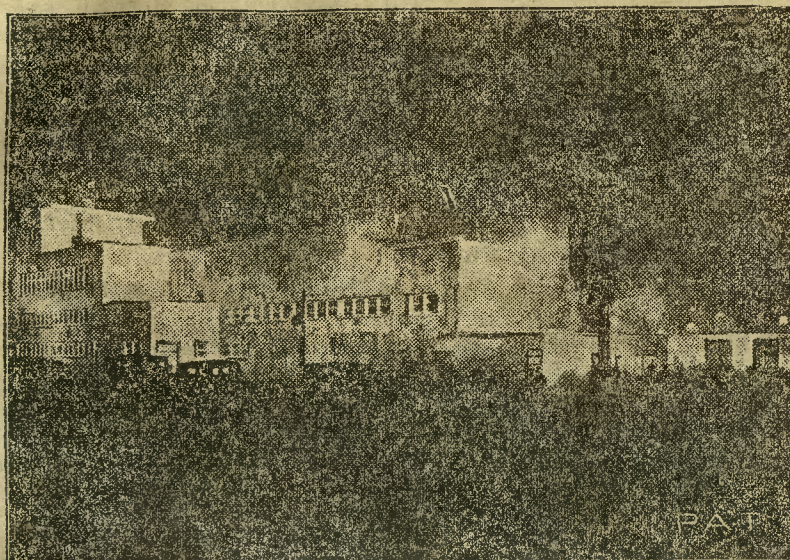
W STOLICY KRAJU.

Kontrast między nowoczesnym rozwojem a klasycznymi tradycjami kraju rzuca się szczególnie w oczy w stolicy kraju Bangkoku. Samochody torują sobie drogę wśród mroźnego ryku, szczególnie licznych w dzielnicy chińskiej. Na kanałach, które we wszystkich

kierunkach przecinają Wenecję Dalekiego Wschodu, szybkie łodzie motorowe coraz więcej wypierają dawne gondole. Pohań murami potężnych świątyni buddyjskich strzelają w niebo maszty antenowe wielkiej międzynarodowej stacji radiowej, która stolicę Sjamu łączy z wielkimi metropoljami całego świata z Waszyngtonem, Londynem, Warszawą.

Najpiękniejszym zaś może klejnotem Sjamu są jego mieszczanki. Smukłe jak gązdy, o fascynujących, aksamitnych oczach, uśmiechają się pogodnym, uroczym uśmiechem swego kraju. Najwięcej czaru jednak rozsiewają urocze oczy dziewcząt sjamskich. Czarne jak noc o miękkim, aksamitnym połysku z odcieniem szczególnego wyrazu zadumy wschodniej.

Pawilony na terenie międzynarodowych zawodów hokejowych w Krungtju



Wejście do stadionu (zdjęcie nocne).

Sarkofag egipski i czekolada

Dyrektor muzeum — kontrabandzista

Profesor Vasie, zasłużony dyrektor Muzeum Narodowego w Białogrodzie, miał w tych dniach ostry zatarg z władzami celnymi. Sprawa miała podłoże następujące: pewien bogaty Anglik, towarzysz broni profesora Vasieca z czasów wielkiej wojny, postanowił ofiarować Muzeum białogrodzkiemu cenny sarkofag egipski z czasów XVII dynastji. Zawiadomił o tem dyrekcję, która przyjęła dar z wdzięcznością, a w kilka tygodni potem urząd celny zawiadomił profesora Vasieca, że sarkofag już znajduje się w komorze. Uszczęśliwiony profesor biegnie echemprezdej, by załatwić niezbędne formalności i przywieźć cenny nabytek do muzeum.

Jakież było przerażenie uczonego, gdy dyrektor komory surowym głosem oskarżył go o

kontrabandę i fałszywą deklarację celną. Co się okazało?

Anglik, chcąc uszczęśliwić nie tylko Muzeum Narodowe, ale i jego funkcjonariuszów, zaczął wyładować sarkofag aż po wierzch... pudełkami czekoladek, nie pomyślawszy o tem, że mniej bogaty niż on, profesor nie będzie mógł zapłacić cła i kary... Jakoż rzeczywiste tak było: czekoladki sprzedano, lecz mimo to brakowała jeszcze dość spora suma do opłaty, wymaganej przez władze celne. Wreszcie minister oświaty wstawił się u swego kolegi, ministra skarbu, i nieszczeremu profesorowi darowano resztę kary. Zapewne wolałby on pudełko czekoladek, przesłane pocztą, niż całą zawartość sarkofagu, z której tak mało skorzystał. Ro.

Dentysta i król Edward VII

Z okazji śmierci sir Johna Fairbanka, nadwornego dentysty angielskiej rodziny królewskiej, który zgórą 50 lat opiekował się zębami swych dostojnych klientów, pisma londyńskie przypominają, że był on jednym z niewielu zapewne Anglików, nie chcących się zastosować do ustnego polecenia króla, co też dawne prawa angielskie, dotychczas niezniesione, kwalifikowały jako zbrodnię buntu i obrazy majestatu.

Tu trzeba powiedzieć, że sir John nie tylko był jednym z najrzęczniejszych dentystów angielskich, ale także, że miał zawód swój w ogromnym poszanowaniu. Otóż pewnego ranka, dentysta wezwany do pałacu zastaje króla Edwarda VII zmęczonego w najwyższym stopniu nieprzespaną nocą i zdenerwowanego nieznośnym bólem zęba. Król, widząc swego dentystę, zawołał: „Fairbank przez całą noc nie zmrzyłem oka, ten ostatni ząb z lewej strony doprowadza mnie do szału. Niech go pan zaraz wyrwie“. Dentysta zaczął badać chory ząb, skończywszy, odezwał się spokojnie do króla: „Nie wyrwę tego zęba“. „Dlaczego?“ — spytał król. „Bo można go wyleczyć“. „Ale ja nie mogę znieść bólu i proszę go natychmiast usunąć!“

Dentysta skłonił się królowi z szacunkiem i odpowiedział: „Wasza Królewska Mość, w pełni świadomości mego czynu, odmawiam wykonania rozkazu. Byłoby to zbrodnią wyrwać królowi ząb, gdy go można wyleczyć. Jestem odpowiedzialny, z racji mego stanowiska, za stan zębów rodziny królewskiej. Niech inny dentysta to zrobi!“

I skończyło się na tem, że król ustąpił...

Zale kelnerów

Niedawno odbył się kongres kelnerów, na którym starano się rozpatrzyć sporne kwestje zawodowe. Niezależnie od uregulowania sprawy zastąpienia napiwków przez doliznienie procentów od rachunków, przysła obecnie kolej na zmianę oficjalnej nazwy — kelner. Kelnerzy paryscy protestują przeciwko nazywaniu ich „garsonami“. Najpraktyczniejsem może rozwiązaniem kwestji, jak proponują niektórzy, byłoby przytwierdzenie do stolika mosiężnej tabliczki z nazwiskiem i imieniem obsługującego dany stół kelnera. W każdym bądź razie proponowana inowacja wniesie przynajmniej z początku, pewne utrudnienie i komplikacje, w tak rozwiniętym we Francji, zwłaszcza w większych miastach, życiu kawiarniano-restauracyjnem.

U nas rządowy tytuł kelnera brzmiał — pracownik gastronomiczny.

Nieznane plemię

Na północ od Władywostoku, niedaleko brzegów morza Japońskiego, rozciągają się olbrzymie przestrzenie lasów dziewiczych t. zw. tajg. Wysłana w te strony ekspedycja filmowo-naukowa, składająca się z Rosjan i Amerykanów, odkryła w głębi nieznanych i niezbadanych dotychczas tajg, jakieś nowe plemię ludzi leśnych, nadających sobie nazwę „Unde“ z dość wysokim poziomem inteligencji.

ARTHUR MILLS

Tajemniczy znak

18) Powieść

Zaden z trójki nie odpowiedział na pożegnanie, ani się poruszył. Siędzieli nieruchomo, z twarzami bez wyrazu z wyjątkiem nienawiści, gorzejającej w oczach kapłana. Denis pomyślał, że obraz ten pozostanie mu w pamięci do końca życia.

Samochód czekał tam, gdzie go zostawili.

— Czy pan usiadzie na przodzie? — zapytał Moore de Grignona. Baron spojrzął na Ninon, zrobił niezręczne perskie oko i usiadł obok szofera.

Przez cały czas narady z tangiem. Ninon pozostała w rogu pokoju, komplementnie zignorowana. Denis ciekaw był, czy co wogóle zrozumiała. Po czekał, dopóki maszyna nie nabrała szybkości, aby nie być usłyszany przez siedzących na przodzie.

— No, skończyło się — rzekł, oglądając się na niktącej w oddali światła Cholonu.

Ninon skinęła głową.

— Czy pani słyszała, cośmy mówili?

— Słyszałam wszystko. Zagrozili,

że jeżeli pan ich nie posłucha, dadzą sobie radę w inny sposób.

— Nie powiem, żeby mnie nastraszyli. Ich tang może być bardzo potężny, ale przecież jasna rzecz, że cesarz trzyma ich w szachu. Sami się przyznali. Zaraz po przybyciu do Hue, postaram się zobaczyć z cesarzem i postawię za warunek podjęcia się pracy w świątyni, zabezpieczenie wyjazdu z tego kraju mnie i lady Tamorley.

— Czy powie pan cesarzowi o szmaragdach?

— Może nie będzie potrzeba. Jeżeli podejrzenia lady Tamorley są słuszne, to mamy złodzieja w ręku. — Wskazał na plecy de Grignona. — Spodziewam się, że do jutrzejszego wieczora wyduszę z niego prawdę.

De Grignon siedział obok szofera w pozie więcej niż niedbalej. Wódka w połączeniu z opium wprawiła go w stan głębokiego odrętwienia. Książę świecił jasno i Denis mógł się przyjrzeć ciekawemu osobnikowi zupełnie swobodnie.

Pamiętaj, że Francuz

przedstawiał się wybitnie przystojnie. Typ Julji! Denis wyobraził sobie spotkanie tej pary w Cannes — może w Casino. De Grignon, wygolony i wyelegantowany, z rozetką Legji Honorowej w klapie, musiał wyglądać zdecydowanie zabójczo. Moore wiedział, że większość kolonistów francuskich byli to ludzie dzielni i wartościowi, lecz, że nie brakowało innych, na których tropikalne otoczenie działało rozkładowo. W każdym razie stan de Grignona ułatwiał mu zadanie. Powziął określony plan.

Po przybyciu do Sajgonu odwiózł Ninon do jej hotelu, a barona zabrał do siebie. Wniósł go z pomocą portjera na górę i ułożył na swoim łóżku. Następnie wziął zimną kąpiel, ogolił się i przebrał.

Była dziewiąta rano. Okręt Julji podnosił kotwicę o dwunastej. Musiała już być gotowa. Denis upewnił się, że Francuz jest nieprzytomny i opuścił pokój, zamykając drzwi na klucz. Julja, jak się tego spodziewał, była już ubrana i czekała na zabranie bagaży.

— Jesteś? Dobrze się bawileś? — powitała go z ożywieniem.

— Dowiedziałem się ciekawych rzeczy. Zejdźmy nadół, to ci opowiem.

— Wejdz do mego pokoju. Zaraz przyjdą ludzie po mój bagaż.

— Nie przyjdą. Powiedziałem im, że dziś nie jedziesz.

— Nie jadę? Ależ spałowałam się już itd. Doprawdy, Denny, zachynasz mnie męczyć. Co ci znowu przyszło do głowy?

— Na pewno nie jesteś taka zmęczona, jak ja. Ja wcale dziś nie spałam. — Usiadł na krześle. — Pozwolisz zapalić? I czy mógłbym zjeść tu u ciebie śniadanie?

— Możesz, możesz, tylko powiedz, co się znów stało? — zapytała poruszona. — Co się zaś tyczy zmęczenia, to masz, coś chciał. Jeżeli kto zamiast spać, rozbija się po nocy samochodem z ładnemi Francuzkami, to...

— Towarzystwo Ninon nie męczy.

— O, zauważyłam to — dorzuciła tonem lekkiej ironji.

Denis pomyślał milczeniem tę uwagę i sięgnawszy do wewnętrznej telefonu, zamówił kawę i jajka. Po czym rozciągnął się na leżaku.

— Zdrzemnę się dopóki nie przyniosą śniadania; choćby dziesięć minut, bo inaczej nie wytrzymam. Czekaj nas wkrótce ciężkie zadanie, ale w tej chwili jestem niezdolny do myślenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— Roczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Upraszają się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— Baczność członkowie K. S. Gedania! Należy podać do wiadomości że zebranie miesięczne klubu odbędzie się dnia 21-go stycznia tj. w środę o godz. 20 w nowym lokalu klubu przy ul. Schichaugasse 6, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania miesięcznego, 2) przyjęcie nowych członków, 3) komunikaty zarządu; 4) wolne głosy i wnioski. — Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członków na zebranie w nowym lokalu!

— Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Wrzeszczu odbędzie się w środę dn. 21 bm. o godz. 20.15 w sali posiedzeń w Domu Akademickim przy Heeresanger. Przybycie wszystkich członków konieczne — Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Polek w Nowymporcie odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Cecylji w koszarach. — O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— Roczne walne zebranie Chóru Męskiego „Moniuszko” w Gdańsku odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Sopot. Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokol” w Sopocie odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 19:00 (7:00) w Domu Polskim (Wiktoriar Garten) przy Eisenhardstrasse 8-10. O przybycie wszystkich członków i sympatyków uprasza Zarząd.

— Lekcje śpiewu Tow. śpiewaczego „Harmonia” w Sidlicach odbywają się w czwartek o godz. 20 w sali Ochronki Polskiej przy ulicy Kartuskiej.

— Lekcje śpiewu Tow. śpiewaczego „Lira” — Stary Szwotland odbywają się w czwartek w Ochronce Polskiej w Oruni.

— Lekcje śpiewu „Cecylji” gdańskiej odbywają się w następującym porządku: w czwartek dla panów, w piątek dla pań w Domu Polskim o godz. 20.

— Walne zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 26-go stycznia o godz. 8:00 wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16. O udział wszystkich członkiń uprasza Zarząd.

Z miasta

— Nieszczęśliwe wypadki podczas saneczkowania. W poniedziałek popołudniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 6-cioletni Zyfrid Czajo. Podczas saneczkowania został przez innego chłopca tak nieszczęśliwie najechany, że doznał złamania uda.

Na torze saneczkowym w lesie pod Wrzeszczem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 30 letnia małżonka Małgorzata Klein z Wrzeszcza. Z raną na głowie i wstrząsem mózgu przewieziona została do lecznicy miejskiej.

— Z sopockiej rady miejskiej. Następne posiedzenie sopockiej rady miejskiej odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. Na porządku obrad m. i. zatwierdzenie wniosku magistratu, domagający się udzielenia zezwolenia na urządzenie loterii pieniężnej na rzecz tegorocznej opery leśnej.

— Śmierć skutkiem zatrucia krwi. Rychła śmierć zaskoczyła ucznia szkoły rolniczej Herberta Jaekela z Wielkiego Lesniewa i to skutkiem nieznanego wypadku. Podczas zajęcia w gospodarstwie ojca okaleczył sobie J. nogę przy gwoździu, wobec czego nie udał się dnia następnego do szkoły, lecz pozostał w domu. W nocy pogorszył się stan jego tak bardzo, że musiano go przewieźć do lecznicy w Gdańsku. W drodze podczas jazdy samochodem sanitarnym zmarł jednak młodzieniec.

— Ujęcie szajki młodocianej włamywaczy. Na gorącym uczynku przychwycony złożoną z trzech osób szajkę młodocianych włamywaczy w domu właściciela apteki p. Teofila Kopyczyńskiego, przy ulicy Breitgasse 37. Wdarli się oni w późnych godzinach wieczorowych do domu tego i rozbili stojącą w sieni szafę z medykamentami i zabrali poważną ilość towarów. Dochodzenia policyjne wykazały, że są to co dopiero ze szkoły zwolnieni chłopcy, którzy utworzyli sobie szajkę celem dokonywania kradzieży z włamaniem. Stwierdzono dotychczas, że szajka ta dokonała od początku października roku ubiegłego 16 włamań

Przed ważnymi decyzjami

Zaostrzenie sytuacji finansowej i wewnętrzno-politycznej

Z komunikatów urzędowych skierowanych przez senat gdański do prasy wynika, że znajdujemy się w przededniu ważnych decyzji, co do których charakteru widocznie nie ma jeszcze po żadnej stronie absolutnej pewności. W czwartek po południu sejm gdański ma uchwalić lub odrzucić ustawę o pełnomocnictwach dla nowego senatu gdańskiego oraz ustawę o uposażeniu urzędników w trzecim czytaniu. Ustawy te są fundamentem całego dzieła w sanacji finansowej planowanej przez senat obecny. W kołach zbliżonych do koalicji prawicowej obawiają się na czwartek niespodzianek ze strony opozycji lewicowej, któreby mogły doprowadzić do upadku całego programu finansowego senatu i postawić pod znakiem zapytania akcję pożyczkowo-kredytową. Koalicja prawicowa nawet sama w sobie jeszcze nie jest tak zwarta, żeby nie liczyła się z pewnymi możliwościami wyłamania się z frontu koalicyjnego naprzykład hitlerowców, którzy zgłosili szereg zastrzeżeń. Z temi zastrzeżeniami zamierza nacjonalistyczna partja wystąpić w

czwartek w sejmie gdańskim. Ponieważ chodzi też o obniżenie pensji urzędniczych, a senat nie posiada formalnie większości w sejmie, przeto istotnie sytuacja stanęła na ostrzu noża.

Jakie skutki pociągnęłyby za sobą odrzucenie programu sanacyjnego i ustaw odpowiednich, o tem świadczyć może chociażby gdańskich i posłów koalicyjnych. Gdańskowi ma grozić mianowicie w tym wypadku prawdziwa katastrofa finansowa. Jeden z posłów radykalnej prawicy p. Greiser oświadczył między innymi na ostatnim posiedzeniu sejmie gdańskim, że już za pół miesiąca urzędnikom gdańskim groziłoby niewypłacenie pborów.

W tej decydującej chwili spożęła dziwnym zbiegiem okoliczności decyzja w ręku socjalistów gdańskich. Do uchwalenia ustawy o pborach urzędniczych, to jest o redukcji pensji, potrzeba dwóch trzecich głosów wszystkich posłów sejmie gdańskim bez poparcia ze strony socjalistów ustawa nie przejdzie, dzieło finansowe się zachwieje i obecny senat byłby zmuszony do ustąpienia.

Gdańsk a Genewa

Prezydent Ziehm nie wyjeżdża

Na łamach prasy gdańskiej ukazał się tłustym drukiem następujący komunikat: „Prezydent senatu dr. Ziehm musiał zrezygnować z zamierzonej podróży swej do Genewy celem brania udziału w tamtejszych rokowaniach. Zamiechanie tej podróży do Genewy nastąpiło w porozumieniu z całym senatem. Sytuacja parlamentarna wymaga koniecznie obecności p. prezydenta senatu w Gdańsku. W czwartek ma zapadnąć w sejmie gdańskim decyzja o ustawach finansowych. Jeżeli przedłożenia senatu zostaną obalone, będzie senat zmuszony do natychmiastowego powzięcia decyzji o największej politycznej doniosłości. Podczas uchwalania tych decyzji nie może braknąć prezydenta senatu.

Choć obecność prezydenta senatu, jako przedstawiciela nowego rządu byłaby właśnie podczas obecnych rokowań Rady Ligi Narodów w Genewie potrzebna dla W. Miasta, to punkt ciężkości w chwili wewnętrznej przesilenia spoczywa dla W. M. Gdańska w Gdańsku samym”.

Komunikat powyższy oświetla jaskrawo naprężoną i przepelnioną elektrycznością atmosferą gdańską. W Genewie bawią dwaj przedstawiciele W. M. Gdańska wysłani z ramienia senatu, jako obserwatorzy. Jak dalece sytuacja uważana jest przez obecny senat za groźną, o tem właśnie świadczy fakt, że żaden z senatorów nie opuścił w tej chwili Gdańska. Decydujące uchwały, o których mowa w komunikacie, odnoszą się do ewentualnego odmówienia poparcia przez socjalistów ustawie o redukcji pensji urzędniczych i wynikających stąd konsekwencji. Katastrofa finansowa przy tem nie wysuwa się na plan pierwszy, a raczej wybuch kryzysu wewnętrznej. W niektórych kołach robotniczych gdańskich istnieją obawy, że z chwilą obalenia ustaw senackich w sejmie gdańskim w czwartek, senat gdański mógłby nie wyciągnąć parlamentarnych konsekwencji, lecz ogłosić dyktaturę. Obawy te jednak zdają się być nieuzasadnionymi ze względu na ogólne położenie obecne.

Przed wyborami do gdańskiej Rady Miejskiej

Zmiana konstytucji gdańskiej jakiej dokonał sejm nie przyniosła nam powrotu do normalnych wyborów Rady Miejskiej, jak to miało miejsce dawniej. Miasto Gdańsk nie posiada jeszcze autonomicznej administracji. Członkowie gdańskiej Rady Miejskiej wybierani bowiem będą przez sejm, a więc również przez posłów, którzy nie są obywatelami miasta Gdańska. Poszczególne partje zakończyły już prace przedwstępne i ustaliły listy swych kandydatów. Partja socjalistyczna złożyła następującą listę kandydatów do gdańskiej Rady Miejskiej: Artur Lehmann, rektor; Fryderyk Marquardt, funkcjonariusz; Gustav Blum, kierownik interesu; Max Behrend, funkcjonariusz; Willi Kunze, funkcjonariusz; Małgorzata Klawikowska, mężatka; Willibald O-mankowski, literat; Karol Helmstädt, miejski kierownik budowlany; Karol Töpfer, drukarz; Marta Falk, mężatka; Eryk Dobronski, redaktor; Artur Artus, drukarz; Alfons Penk, sekretarz miejski; Otton U-szpelkat, maszynista; Fritz Holz, nauczyciel.

Partja centrowców prezentuje następujących kandydatów: dr. Thuna, lekarza; Bergmanna, budowniczego; Cierockiego, sekretarza związku zawodowego; Krikowa, mężatka; Hoppego, rektora; Fabiana, kupca; Wawera, mistrza ślusarskiego; Wischniewskiego, ogrodnika cmentarnego; Krügera, cieślę; Hallmanna, mistrza szewskie-

Gdańska giełda zbożowa z dnia 20 bm.
Notowania nieurzędowe).

Pszonica 130 funt. 14, 128 funt. 13.50—13.65, żyto 11.20—11.25, jęczmień browarowy 13.50—14.50, jęczmień pastewny 12—12.50, owies 12.50—13.75, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 8.50, otręby pszenne 10—10.50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

go; Brokowskiego, nauczyciela; Czecha, podmistrza murarskiego; Grabowskiego, starszego strażaka; Händela, radcę rządowego; Salewskiego, pracownika kupieckiego; Semraua, kupca; Nitscha, mistrza piekarskiego; Kostuchowskiego, kupca; Alexa, mistrza blacharskiego i Duschińskiego, starszego nauczyciela.

Listę kandydatów innych partji podamy w jednym z następnych numerów.

Walki parlamentarne

Burzliwe posiedzenie sejmie gdańskiego

Na ostatnim posiedzeniu sejmie gdańskiego rozgorzały na całej linii walki parlamentarne. Ustawa o pełnomocnictwach coprawda przyjęta została w drugim czytaniu, przyczem paragraf 5 o pensjach senatorskich nawet uzyskał 44 głosy, dzięki poparciu partji urzędniczej. Nowy prezydent senatu p. dr. Ziehm jeszcze w ostatniej chwili wystąpił z przestroga pod adresem parlamentu wskazując na trudną sytuację w której się znajduje Wolne Miasto i że pensje urzędników nie mogłyby być wypłacone w pełni 1 lutego, gdyby ustawa sanacyjna nie przeszła.

Rozpoczęła się wobec tego dyskusja nad ustawą o redukcji pensji urzędniczych, należąca do ustaw sanacyjnych. Socjalistyczny poseł Brill stwierdził, że socjaliści uważają ustawę senatu i popierającą go koalicję za nierealną i przedkładają projekt własny, według którego urzędnikom gdańskim zawsze jeszcze płacono wyższe pensje aniżeli urzędnikom Rzeszy. Hitlerowice poseł Greiser w swem przemówieniu oświadczył, że jego partja nie godzi się na stopniowanie pensji urzędniczych ze względu na ustawę urzędniczą niemieckogdańską. Ten sam mówca zawołał pod zäre-

Włamanie do stacji radiowej w Jelitkowie

W nocy na wtorek dokonano włamania do stacji radiowej w Jelitkowie. Sprawcy wdarli się z piwnicy do ubikacji stacji. Nie znaleźli jednak prawie żadnego łupu za wyjątkiem gitary, własności jednego z funkcjonariuszy stacji. Następnie wdarli się do chlewa, gdzie skradli królika. Policja kryminalna wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Uszkodzony statek na morzu

Podczas jazdy do Gdyni uszkodzone zostały maszyny szwedzkiego statku „Mickling” skutkiem czego nie działał ster. Po dłuższym czasie, w którym statek odniósł dalsze uszkodzenia, przyholowany został przez holownik „Bizon” do portu gdyńskiego.

Samobójstwo

58-letni mistrz krawiecki K. powiesił się w swoim mieszkaniu. Wychowanek jego znalazł denata wiszącego na klamce od drzwi. Akcja przywołania K. do życia pozostała bez skutku.

Skazanie lekkomyślnego szofera

Szofer Brunon D. stał przed sądem gdańskim oskarżony o lekkomyślny uraz ciała. — D. jechał 20 września ub. r. na samochodzie towarowym. W lekkomyślny sposób jeździł on po wąskich ulicach całej dzielnicy miasta naszego narażając ludzi na niebezpieczeństwo utraty życia. Między innymi wjechał on na chodnik i uderzył o drewniany parkan, przy czem troje dzieci przygniecionych zostało do parkanu i odniosło na szczęście tylko lekkie rany. Oskarżony skazany został na 5 miesięcy więzienia.

Samochód przejechał szurawca

Ciężkie nieszczęście wydarzyło się w poniedziałek wieczorem na ulicy głównej w Wrzeszczu. Jadącemu na drugim siedzeniu motocyklu wachmistrzowi Senupo Kiclasowi spadła czapka. Motocyklista zatrzymał motocykl a K. udał się na miejsce gdzie leżała czapka jego. W tym momencie nadjechał samochód, który najechał na Kiclasa, skutkiem czego K. doznał pęknięcia czaszki i zgniecenia miednicy. Ciężko rannego przewieziono do lecznicy, miejskiej.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 19 stycznia br.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 751 wag. 15.764 ton węgla, 69 wag. zboża, 18 wag. cukru, 115 wag. drzewa i 88 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 521 wag. 9171 ton węgla, 7 wag. zboża, 5 wag. cukru i 18 wag. innych towarów.

Ładowało węgla w porcie gdańskim 16. w porcie gdyńskim 9 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 35 wag. sztucznych nawozów i 29 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 25 złomu i 5 wag. innych towarów.

Na bezrobociu znaleźli lekarstwo

P. P. S. wyrecza komunistów w zaostrzeniu przeciwięństw klasowych

O co chodzi naszym socjalistom ciekawostycznym, stuprocentowym wyznawcom marksizmu w dzisiejszych czasach, gdy kryzys gospodarczy daje się wszystkim we znaki, gdy wobec klęski bezrobocia społeczeństwo tworzy kadry pogotowia i pomocy — dowiadujemy się z uchwał Rady naczelnej P. P. S. Czytamy w nich m. in.:

„Nie mogąc prowadzić tej walki (o demokrację i wolność) skutecznie na gruncie parlamentu musi tembardziej wzmocnić swe siły organizacyjne i zogniskować swe wysiłki by swym zagadnieniom dzielowym przy zaostrzeniu przeciwięństw klasowych sprostać i móc doprowadzić walkę do zwycięskiego końca”.

Piękny program, praworządna uchwała i jej zwolennicy. Dziś, gdy najpilniejszą jest rzeczą, aby wszelkie odśrodkowe działania w kraju opanovać i zjednoczyć wysiłki społeczeństwa na froncie samoobrony gospodarczej, — apostołowie socjalistyczni zapowiadają walkę w kierunku zaostrzenia przeciwięństw klasowych. Inaczej P. P. S. proklamuje walkę w duchu programu komunistycznego; walkę robotnika z przemysłowcem, drobnego rolnika z przedstawicielem większej własności i t. d. i akurat i właśnie w dzisiejszych warunkach. Czerwoni wodzireje socjalistyczni uzasadniają to zadanie temi słowy:

Za zasługi położone przy budowie portu w Gdyni

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 11-tej odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim uroczyste wręczenie odznak Krzyża Kawalerskiego orderu Polski Odrodzonej duńskiemu inż. Holgerowi Rasmussenowi z Gdyni.

Aktu wręczenia dokonał Wicewojewoda Pomorski Dr. Seydlitz, w obecności Naczelnika Wydziału Inż. Celichowskiego i Kierownika Oddziału Drogowego Inż. Maćkowskiego.

Wysokie odznaczenie zawdzięcza inż. Rasmussen zasługom położonym przy budowie portu w Gdyni.

Napadnięty i zamordowany we śnie

W poniedziałek około północy nieznanymi sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Kozłowskiego Jana w Wielkich Radawiskach (pow. wąbrzeski), którego zastrzelili w łóżku podczas snu. Dochodzenia policyjne trwają.

Okradli dyrektora zakładu poprawczego w Chojnicach

Wczoraj włamał się nieznanymi sprawcy przy pomocy podrobionego klucza lub wytrycha do mieszkania dyr. zakładu poprawczego w Chojnicach ks. Niklewskiego Feliksa, którego skradł około 400 do 500 zł. gotówki oraz różne inne przedmioty łącznej wartości ok. 1000 złotych.

Pożalowania godne zajścia pomiędzy uczniami dwóch szkół morskich

Powodem zatargów mundur i oznaki

Od pewnego czasu w Gdyni mają miejsce liczne i niezmiernie przykre zajścia pomiędzy wychowankami dwóch uczelni morskich, mianowicie Państw. Szkoły Morskiej a Szkoły Handlu i Techniki Portowej. Sądziłoby się, że chodzi tu o doraźny wybryk, który zostanie ukroczony i dlatego nie chcieliśmy poruszać przykrego incydentu. Ponieważ jednak awantury trwają, przenosząc się z terenu szkół na teren publiczny, ulice i restauracje, czujemy się zmuszeni poświęcić sprawie kilka ciępiących słów, ale niestety koniecznych uwag.

Jak nas informują poszło o mundur szkolny, który w obu szkołach jest typem swym bardzo zbliżony i różni się tylko barwą oraz emblematami. Stanowisko agresywne zajęli uczniowie Szkoły Morskiej, sądząc widocznie w swej naiwności, że kształt powłoki zewnętrznej jest kwestją aż tak zasadniczą, że wymaga wzajemnej rozprawy, a nawet walki. Wchodzą tu widocznie w grę również niezdrowe ambicje, tem mniej zrozumiałe, że wykwitły w mysłowości tej młodzieży, która przecież po-

„Prowadzenie tedy tej walki staje się bezpośrednią koniecznością tembardziej, że kryzys międzynarodowy w gospodarce kapitalistycznej a w Polsce dotychczasowe rządy dyktatury pograżyły kraj i całą niemal jego ludność w bezgraniczną nędzę”.

Oto program i plan działania alarmistów w sprawie brzeskiej. Nie przejmują się niczem, ani położeniem gospodarzem kraju, ani bezrobociem. Działają chcą po linii

ZAOSTRZENIA PRZECIWIĘSTW KLASOWYCH,

„w obronie demokracji i wolności”. Słowo

wem, wyręczają komunistów, którzy zawsze hołdują zasadzie: „im gorzej, tem lepiej dla nas”.

Na lewem skrzydle opozycji padają takie hasła, grożąca otwarcie społeczeństwu „zwycięska ofensywa proletariatu”, na prawem skrzydle Obwiepoł tak, jak obserwowaliśmy to na Pomorzu, podburza robotników do demonstracji i czynnych wystąpień, czyli opozycyjny kurs walki manifestowany na kongresie centrolewu w ub. r. w Krakowie trwa i zagraża Państwu i porządkowi społecznemu.

Intencje wyraźne, opozycja naprawdę „tworząca” drogę komunistom.

Straszna zbrodnia w Romanowie pod Łuckiem



Z powodu nieporozumień wynikłych na tle podziału niewielkiego gospodarstwa wiejskiego, dwaj młodzi rusini Iwan Bondarczuk i Michał Martyniak wymordowali ciężkim młotem kowaliskim i bagnetem systemu francuskiego 5 osób z pośród swej najbliższej rodziny. Na zdjęciu: — izba w której dokonano morderstwa (zdjęcie dokonane natychmiast po wykryciu morderstwa). Obok — mordercy, u góry — Iwan Bondarczuk, u dołu — Michał Martyniak.

Woda w kielichach — humor w słowach

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Łodzi

Wczoraj bawił w Łodzi ambasador St. Zjednoczonych, John N. Willys, który był gościem Y. M. C. A.

Na cześć ambasadora w godzinach wieczornych odbył się bankiet w sali Malinowej Grand-Hotelu.

Przemówienia wygłosili pp. wojewoda Jaszczolt, prez. Hologreber i dr. Grohman.

Odpowiedział ambasador Willys. Mowę swą poprzedził pełnym humorem wstępem. Chwalił Polskę, iż może być wzorem prohibicji dla Ameryki, skoro potrafiono urządzić bankiet, na którym serwowana była tylko czysta woda.

— Potrzebujemy kilku takich organizatorów prohibicji w Ameryce — mówił ambasador, który na szczęście nie oglądał innych restauracji w polskiej popularnej gwarze, znanych pod nazwą szynków.

Ambasador Willys oświadczył, iż dokonał się czaje na bankiecie, gdzie widzi wielu przemysłowców, a więc kolegów po fachu. —

Otoczenie jest mu tem miłsze, iż również przez szereg lat był członkiem straży ogniowej. Była to aluzja do komendanta dra Grohmana, prezesa Łódzkiej Y. M. C. A. i komendanta straży pożarnej.

— Byłbym może został nawet komendantem straży — mówił p. Willys — gdyż awansowałem dobrze, ale interesy położyły kres mojej karierze strażackiej.

Część swej mowy „na serjo” — jak się wyraził amb. Willys — rozpoczął stwierdzeniem, iż ambasadorów, podobnie jak młodych chłopców, obowiązują te same prawa: mogą słuchać, ale nie powinno się ich słyszeć.

Mówca stwierdza, iż interesują go zagadnienia cen oraz warunki produkcji i zbytu. Jako przemysłowiec, musi stwierdzić, iż na całym świecie mechanizm przemysłowy stał się tak delikatny, co powoduje, iż w jednej części świata nie może bezkarnie panować pomyślna konjunktura, a w innej depresja i kryzys. Nie ulega wątpliwości, iż wskutek tego jest pewne podobieństwo w zakresie zasadniczych problemów przemysłowych polskich i amerykańskich.

W St. Zjednoczonych kryzys trwa już 15 miesięcy. Chociaż przed 50 laty trwał on aż 45 miesięcy, jednak wierzę — mówił ambasador — iż dzisiejszy mechanizm gospodarczy jest tak udoskonalony, iż powrót do pomyślnej konjunktury nie będzie trwał tak długo.

Trzeba mieć cierpliwość i przeczekać, aż skończy się obecna paradoksalna sytuacja ubóstwa, spowodowanego nadmiarem i braku, wywołanego nadprodukcją.

Zasadniczym warunkiem odbudowy ekonomicznej jest utrzymanie pokoju. Nie tylko wojna, ale nawet wszelkie alarmy mogą wywołać nieobliczalne straty. Dlatego też utrzymanie pokoju jest naglewniejszemu zadaniem meżów stanu. Interesy przemysłu zależą od tego, by zwyciężył międzynarodowy zdrowy rozsądek, któremu na imię: „POKOJ”.

Ambasador zakończył swe przemówienie toastem na pomyślność p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Miły nastrój bankietu był jednak trochę zasępiony brakiem wytworów „kochanego” monopolu. Jeden z panów z ambasady oświadczył z humorem, iż nie był dotąd nigdy na bankiecie, na którym wypitoby tyle... wody. Część ci. abstynencka Ameryko!

Na marginesie W zwierciadle Remarque'a

Ich żołnierz a nasz żołnierz.

Dotąd jeszcze pomimo, iż zdawać by się mogło, że sprawa powieści, a wreszcie filmu „Na Zachodzie bez zmian”, dawno i gruntownie wyczerpaną została, dziekaniki w całej Europie rozpisują się na ten z pozoru przebrzmiały temat. Mniejsza o to, czy Remarque w swej rewelacyjnej powieści obrazil uczucia narodowe Niemców. Ożywiona dyskusja na łamach prasy, jaką wywołała książka Remarque'a, dyskusja, której żadna dotąd powieść wywołać nie potrafiła, świadczy wymownie o psychice społecznej Europy i o nastrojach w niej panujących. Świadczą o tych nastrojach dobitnie jeszcze zaburzenia jakie wywołało wyświetlanie filmu: „Im Westen nicht neues” w Niemczech i podobnie w Austrii.

Wzburzenie umysłów wywołane filmowaniem powieści z czasów tak niedawnych, a tak każdego interesujących, ma swe rzeczowe uzasadnienie w dwóch, rzec by można — elementach psychicznych: w pierwszym sentymentalnym, a drugim realnym.

Trudno dziwić się byłym wojskowym niemieckim protestującym przeciwko odmawianiu byłej armii cesarskiej, świadomej woli czynu i bohaterstwa, przeciwko porównaniu jej niemal do stada zwierząt na rzeź gnanych. Lecz w zarządzeniach cenzury, usuwającej „Im Westen nichts neues” z repertuaru kin, nie tylko powyższy moralny motyw miał znaczenie. Grał tu jeszcze rolę czynnik drugi, rzec można realny, czynnik, który dotyczy już nie tylko Niemców, dotkniętych w swej dumię narodową, lecz wszystkie państwa Europy, przez które ten modny i rewelacyjny przebrój filmowy ma odbywać swój pochód. Tym motywem realnym jest ustosunkowanie się szerokich mas widzów do wyświetlanego obrazu i potężne, a depresyjne wrażenie, jakie musi on na tych masach wywrzeć.

Wszyscy dziś zdają sobie sprawę z potężnego znaczenia filmu jako środka kształcącego i propagandowego, filma zaś powyższy ma właśnie wszystkie cechy filmu propagandowego, o tendencji nie tyle pacyfistycznej, ile antymilitarnej. Trudno zaś bardzo trudno jest pogodzić tę ideę z ideą wojny odwetowej i rewizji traktatów. Pokolenie nasze jest świadkiem odgrywanej się w świecie komedii politycznej, jakiej historia nie notowała jeszcze.

Przygotowania do wojny nie mogą pozostać obojętnymi szczególnie dla narodu, który jak my Polacy — znajdując się w położeniu geograficznym siłą rzeczy zmuszającym go do ciągłej czujności i gotowości obronnej. Wystawieni z jednej strony na zachłanność niemieckiego sąsiada, który coraz częściej i niedowzuszczniej wyraża swoje zakusy, z drugiej na żądze krwawych carów Rosji, nie możemy zapomnieć o tem, że pogotowie obronne nie dowodzi jeszcze bojowych zamiarów. Nie wolno nam jednak zapominać o tem, że w razie gdybyśmy kiedy zaczepieni zostali, musimy stanąć wszyscy jak jeden mąż i zwartym murem naszych piersi osłonić każdą pędź ziemi, po której wyciągać by się chciały wrogie szpony. Właśnie jednak należy również w duszę i psychologię tych mas, które w przyszłości zasilią szeregi armii, a dziś karmione będą literaturą i filmami o duchu tak bardzo antymilitarnym. — Jakże uczucia szarpac będą duszę tego młodego rezerwisty, gdy zagrożona Ojczyzna powoła go do zaszczytnej służby w polskim mundurze?

Pokolenie nasze, które z pełnem bohaterstwem poświęceniem potrafiło walczyć za Polskę, wychowane było na dziełach wielkich pisarzy naszych, którzy szerzyli apoteozę bohaterstwa i bezgranicznego poświęcenia się dla Ojczyzny. Jednak nie my, karmieni od dzieciństwa wspomnieniami minionej sławy oręża polskiego, wywołaliśmy tę zawieruchę światową i w przyszłości my również wojny nie rozpoczniemy.

Ta właśnie zasadnicza różnica istnieje między bohaterem Remarque'a a naszym szarym polskim żołnierzkiem, że tamten szedł do boju pod hasłem zaborów i upokorzenia sąsiadów hasłem, które w szlachetniejszym sercu nie mogło budzić zapatu, nasz zaś przelewał krew „za wolność naszą i waszą” za kraj swój, za całość strzech rodzimych i za mowę ojców.

Nie mniej jednak, mimo tych zasadniczych różnic, mimo cech rycerskich, tkwiących na dnie duszy polskiej, agitacja antymilitarna podawana w formie tak przystępnej jak film, musi działać deprymująco na szerokie masy i obniżać wartości odporne narodu.

Niemcy produkują i chętnie nadal produkować będą podobne pacyfistyczne filmy na eksport, z tym jednak warunkiem, by własnych swych obywateli nie karmił tą strawą duchową. — Czy nie ma w tem umyślnej tendencji? Zobaczymy, I. S.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Czwartek
22
stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Agnieszki

Czwartek Winc. i Anast.

— **Dyzury Aptek:** do poniedziałku 26 bm. pełnią dyzur: 1) apteka pod Koroną, Dworco wa 74, tel. 301; 2) apteka pod Niedźwiedziem Niedźwiedzia 6, tel. 50.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę zespół Teatru Toruńskiego odegra komedię Wroczyńskiego pt. „Aby żyć”.

W czwartek: Traviata z gościnnym występem primadonny opery Poznańskiej Zofji Fedyczkowskiej.

Repertuar kin:

Corso — W Belgji nic nowego.
Kryształ — Znajoma z wagonu sypialnego.
Marysienka — Hadzi Murat.
Nowości — Dzieje małżeństwa.
Okno — Legion potępieńców

Z miasta

— **Osobiste.** Dyrektor Zakładów Impregncyjnych p. W. Czaczka wyjeżdża dnia 17 bm. do Warszawy na audjencję do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Kursy dokształcające i maturalne T. N. S. W.** w Bydgoszczy przyjmują wpisy na II półrocze. Kursy obejmują 4 klasy, 6 klas gim. i przygotowują do egzaminu maturalnego. — **Nauka** odbywa się codzień od 6—9 wieczorem w gimn. im. Kopernika przy Pl. Kochanowskiego. Wpisy od 6—7 wieczorem.

— **Bractwo Strzeleckie** uchwaliło nie urządzić w bieżącym karnawale balu reprezentacyjnego, — przeznaczając pewną kwotę na walkę z bezrobociem w mieście.

— **Bal Czerwonego Krzyża.** Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że Bal Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy odbędzie się dnia 7 lutego br. pod Orłem.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring-Klub,** oddział w Bydgoszczy ul. Lisbelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, — udziela informacji w sprawach wycieczkowych, codziennie od godz. 9—19.

— **Kolo Spiewackie Kolejarzy „Haslo“** —wołuje wszystkich członków i sympatyków na doroczne walne zebranie, które odbędzie się w dniu 21 bm. w sali Ogniska KPW. przy ul. Zygmunta Augusta 10 o godz. 19.

Zarząd.

— **Zabawa Klubu Sportowego „Polonia“** Wspaniale zapowiadająca się zabawa Klubu Sportowego „Polonia“ odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 21 (9 wiecz.) w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. — Wiece nie zapominajcie sympatyki sportu i spieszcie na zabawę K. S. „Polonii“ gdzie będziecie mieli okazję spędzić kilka miłych godzin. Zaproszenia można jeszcze odebrać w firmie S. Stryczek ul. Długa 34 i u p. Wład. Gilla ul. Chrobrego 1a II ptr.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 22 i 23 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk. piechoty wkłp. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. wkłp. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzelone będą przez posterunki wojskowe.

— **Sprostowanie** W numerze wczorajszym podaliśmy pod rubryką z miasta — sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej. Jest to sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej w Nakle n. N., a nie w Bydgoszczy, co niżej prostujemy.

— **Notowania zbożowe:** pszenica 20.25—21.25, żyto 16.80—17.30, jęczmień na paszę 16.50—19.50, jęczmień browarny 24—25.50, groch Wiktorja 26—30, owies 19.25—20.30, otreby pszenne 13—15, otreby żytnie 12.25—13. — Tendencja słaba.

Z Teatru Miejskiego.

— **Gościnnie występi teatr toruński.** W środę dnia 21. 1. br. jedyny gościnnie występ teatru toruńskiego. Odegrana będzie komedia w 3 aktach K. Wroczyńskiego pod bardzo dobrze pasującym do obecnej sytuacji tytułem „Aby żyć”. Na czele zespołu wystąpi znakomity artysta, jeden z filarów b. warszawskiej Reduty, dyrektor Karol Benda. Ceny miejsc zwyczajne.

— **Gościnnie występi Zofja Zmigrod - Fedyczkowskiej.** We czwartek wystąpi w „Traviacie” w roli Violetty Valery primadonna Opery Poznańskiej p. Zmigrod - Fedyczkowska. Znako- mity śpiewaczka zawsze odnosiła wielkie sukcesy w Bydgoszczy (Zemsta Nietoperza i in.). Zapowiedź jej gościnnego występu wzbudziła zrozumiałą sensację. Zniżki prócz kredytówek nieważne.

— **Popołudniówka niedzielna (opereka).** W niedzielę o godz. 4 Iszy raz po cenach zniżonych arcywesoła operetka „Palestrant” której

Spółeczeństwo staje do walki z klęską bezrobocia

Dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa na rzecz bezrobotnych

W ubiegły poniedziałek odbyła się w sali obrad Rady Miejskiej zwołana z inicjatywy wiceprezydenta miasta p. dr. Chmielarskiego konferencja, której zadaniem było znalezienie sposobów ulżenia doli bezrobotnych, rozwi- kiania w pewnej chociażby mierze palącego zagadnienia bezrobocia na gruncie bydgoskim.

W konferencji wzięło udział przeszło 100 przedstawicieli miejscowych związków zawo- dowych, stowarzyszeń zarobkowych, pracodawców, organizacji urzędniczych i szerokich kół obywatelstwa.

Zebranie zagał p. wiceprezydent miasta p. dr. Chmielarski, który w treściwym referacie zobrazował stan bezrobocia w obecnym sta- djum ciągłego niestety rozwoju. O ile w sty- czniu 1930 r. było bezrobotnych 4391, a z tego pobierało zasiłki 1809, to w styczniu roku bie- żącego na 6029 bezrobotnych korzysta z za- siłków li tylko 1041. Tak więc przy ustawicz-

nym narastaniu liczby pozbawionych pracy, fundusze przeznaczone na zapewnienie im naj- konieczniejszych środków do życia, stale ma- leją. Magistrat dokłada wszelkich starań, oy arcysumnej doli bezrobotnych, chociażby w pewnej części ulżyć. Droga niezmiernych przesunięć i oszczędności w poszczególnych preliminarjach budżetu miejskiego zdolano uzyskać około 50 tys. zł. na zakup prowiantów i opału dla bezrobotnych. Niemniej aktywną działalność rozwija kuchnia ludowa, która obecnie wydaje 6500 porcji, niestarczających nawet w połowie na zapleczenie skurczonych od głodu żołądków, podczas gdy w tym sa- mym czasie w roku ubiegłym wystarczało 5 tys. porcji. Za owych wspomnianych wyżej 50 tys. złotych zakupiono przedewszystkiem węgiel, mąkę, smalec oraz ziemniaki. Z za- sobów tych otrzymują bezrobotni posiadający 2 i więcej dzieci poniżej lat 15 po 2 ctr. węgla,

6 klg. mąki, 3 funty smalec względnie 2 ctr. ziemniaków, bezrobotni zaś z 1 dzieckiem po- niżej lat 15, bezrobotni bezdzietni, wdowy i samotni mający na utrzymaniu członka rodzi- ny po 2 ctr. węgla, 4 kg. wąki, 2 funty smalec, względnie półtora ctr. ziemniaków.

Lecz wszystko to jest kroplą w morzu po- trzeb najistotniejszych legjonów bezrobotnych. Akcja władz miejskich wobec znikomych fun- duszów jest z natury rzeczy niecałkowitą i bez pomocy społeczeństwa nie do pomyślenia na dłuższą metę. We własnym interesie powin- no obywatelstwo bydgoskie złożyć ofiarę na rzecz biednych, których nieszczęśliwa nietyl- ko w Polsce ale i na całym świecie konjunktura gospodarczo-przemysłowa, pozbawiając pra- cy, wyrzuciła dosłownie na bruk.

Po powyższym referacie wywiązała się przeszło godzinna ożywiona dyskusja, w któ- rej poszczególni mówcy przedstawiali swe za- strzeżenia względnie wysuwali propozycje. — I tak zwracano się z apelem do właścicieli do- mów, by nie eksmitowali bezrobotnych, zale- gających od kilku miesięcy z czynszami. Przed stawiciel właścicieli nieruchomości podkreślił, iż w tym kierunku właściciele domów idą jak- najdalej na rękę bezrobotnym o ile natural- nie zachowują się spokojnie. Dalej wpłynął wniosek, by ustanowić osobny dodatek do po- datku od wszelkiego rodzaju imprez zabawo- wych, by podwyższono ceny biletów tramwa- jowych. Ostatni ten wniosek spotkał się ze sprzeciwem przedstawicieli miasta, którzy za- znaczali, iż „ciężkie czasy” odbiły się również na frekwencji pasażerskiej w tramwajach. — Zgodzono się, iż dodatki do biletów tramwa- jowych pobierać będzie można jedynie w tym wypadku, gdy pasażer wyrazi zgodę na uisz- czenie go. Następnie postanowiono poprzeć kroki Izby Przemysłowo Handlowej w kie- runku uzyskania zmiany taryfy wewnętrznej krajowej, która by umożliwiła konkurencję na- szą z zagranicą a temsamem uruchomiła sze- reg nieczynnych dzisiaj warsztatów pracy. — Ogólnie utyskiwano nad nierównomiernym traktowaniem przez władze centralne Byd- goszczy w dziedzinie udzielania kredytów bu- dowlanych i inwestycyjnych.

W końcu zebrania uchwaliłi następującą re- zolucję:

Przedstawiciele wszystkich warstwy społe- czeństwa m. Bydgoszczy zebrani dnia 19 stycz- nia 1931 r. na konferencji w sprawie przyjęcia z pomocą doraźną bezrobotnym, uchwiliłi, by: całe zarobkujące społeczeństwo bydgoskie opodatkowało się na ten cel w wysokości nie- mniejszej jak 1 proc. dochodu i to narazie na przeciąg miesięcy: styczeń, luty, marzec i kwiecień;

by przyłączyć się do memorjału Izby Prze- myślowo-Handlowej, skierowanego do władz centralnych o równomierne traktowanie m. Bydgoszczy z miejscowościami Województwa Pomorskiego w kierunku uwzględniania intere- sów gospodarczych oraz pomocy na zatrudnie- nie bezrobotnych jak i niemniej pomocy do- raźnej dla tychże.

Z zebrania koła BBWR. pracowników tramwajów i elektrowni

W dniu 17 bm. odbyło się zebranie Koła Pra- cowników Tramwaji i Elektrowni, które zagał prezes p. Jarecki, witając przybyłych członków i gości w osobach pp. wicestarosty Karpińskiego, radcy Regamée, dr. Drwięgi i inż. Lisieckiego. Jako pierwszy przemówił p. radca Regamée, ofia- rując swą pomoc i radę jako zwierzchnik prze- szonych, poczem nawołuje zebranych do silnego zorganizowania się w koło, które szerzy ideologję Marszałka Piłsudskiego na polu państwowo- twórczym.

Następnie wygłosił dłuższy referat inż. Li- siecki o stanowisku Polski, jako państwa, które, aby być niezbędne i pożyteczne na terenie mi- dzynarodowym, musi być państwem mocarstw- wym, mającym silny rząd, oparty na zaufaniu wszystkich obywateli kraju i informowanych przez zdrową i prawdę podającą prasę. Dlatego radzi zebranym czytać i abonować tylko takie pisma, które rzeczywiście podają stan faktyczny wypadków politycznych czy innych w kraju, a takim pismem miejscowem jest tylko „Dzień

Bydgoski”. W dyskusji zabierali głos pp.: An- drzejewski, Lewandowski, Stroszczyk i inni. Na specjalne wyróżnienie zasługuje przemówienie p. Stroszczyka, który nawiązując do referatu p. inż. Lisieckiego, wskazuje na prasę polską opozycyj- ną, w której większa część numeru jest poświę- cona sprawie Brzeskiej, sprawie, która nietylko że się już przejadła wszystkim, ale kością w gardle staje każdemu. Wiemy wszyscy, mówi p. Stroszczyk, że sprawą tą zajmuje się sąd, więc o ile są jakieś przewinienia, to napewno spra- wiedliwości stanie się zadość. Wobec tego zau- waża, że rozdmuchywanie tej sprawy do niepo- miernych rozmiarów, nietylko że wprowadza nie- potrzebny zamęt w kraju, wśród mniej uświad- omionych obywateli, lecz i podrywa nasz autory- tet zagranicą.

Uchwalono na tem zebraniu na wniosek p. Koseckiego zmienić nazwy koła, na koło B. B. W. R. Pracowników Użyteczności Publicznej przy Magistracie.

Z życia Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy

W dniu 17 stycznia b. r. odbyło się w Świe- tlicy Strzeleckiej przy ul. Jagiellońskiej 9 ze- branie oddziału miasto — pod przewodnictwem komendanta Kowalkowskiego, na którym do- konano wyboru zarządu. W skład nowego zarządu weszli: jako prezes por. Adamski, wiceprezes p. Peeke, jako sekretarz p. Prybe, jako skarbnik pp. Rudnika, Kaczmarowskiego i Olewińskiego.

Po wyborze zarządu, komendant oddziału Ko- walkowski udzielił głosu przybytemu na ezbranie referentowi organizacyjnemu obwodu p. Zacho- wiczowi, który w imieniu obwodu złożył życze-

nia pomyślniej pracy nowowybranemu zarządowi, oraz wygłosił krótki referat na temat: „Rozwój Związku Strzeleckiego na terenie Bydgoszczy”.

Referent zobrazował zebranym Strzelcom róż- ne etapy z życia strzeleckiego w Bydgoszczy i tak powstało w początkach X oddziałów, które po pewnym czasie upadły, utrzymał się tylko jeden oddział i to Szwederowa, w którym koncentro- wała się myśl strzelecka. Obecnie Bydgoszcz liczy 6 oddziałów, a najliczniejszy jest oddział miasto, bo liczy 93 strzelców.

Hasłem: „Cześć!” przewodniczący K. zam- knął zebranie.

w Zołedowie

W Zołedowie przed paru dniami odbyło się roczne walne zebranie Zw. Strzeleckiego. Ze- braniu przewodniczył ob. Juszcak (senjor), prezes oddziału. Po krótkim zagajeniu przy- witał przybyłych: przedstawiciela obwodu por. Bartyńskiego, komendanta II-go oddz. żeńskiego ob. Prokopównę i zastępcę komendanta po- wiatu p. Foję. Po przywitaniu prezes udzielił głosu komendantowi Bartyńskiemu, który wygłosił referat o ideologii strzeleckiej, kładąc główny nacisk na indywidualne wyrobienie strzelców i ich poczucie przynależności do Zw. Strzeleckiego, tak by swem zachowaniem, pu- blicznie godnie reprezentowali mundur strze- lecki.

zabawna akcja odbywa się w Polsce za czasów króla Stanisława Leszczyńskiego.

— **Najbliższa premiera.** Sobota, 24. 1. 31. r. Jest nią żart karnawałowy znakomitej polskiej spółki literackiej Brunona Winawera i Kazi- mierza Wroczyńskiego p. t. „Różowe Domino”. Nie o domino jednak chodzi, lecz o zabawę, o żart i wyładowanie drapieżnego, kipiącego, niecierpliwego humoru. Publiczność znajdzie więc godziwą (a jednak najtańszą) zabawę od- wiedzając teatr. Rolę naczelną odtwarza Jan Bielicki, artysta scen warszawskich. Obsadę stanowią pp.: Brenoczy, Andrzejewski, Cybul- ski, Dobrowolski, Koczurkiewicz, Klejer, Loch- man, Pluciński i inni.

W zakończeniu swego przemówienia podzię- kował ustępującemu zarządowi za pracę rocz- ną i nie raz musiał zarząd prowadzić w dość trudnych warunkach. Kolejno przewodni- czący zwrócił się do członków zarządu, by zdali sprawozdanie ze swych czynności. Ze sprawozdania zarządu widać, że zarząd dokła- dał wszelkich sił, by podnieść oddział pod każdym względem czy to wychowawczym czy to wyszkolenia wojskowego.

Do nowego zarządu wybrani zostali: obyw. J. Juszcak — prezesem (ponownie), zastępca p. Wł. Cyszka, sekretarzem p. Taderowski, skarbnikiem Ossifski, gospodarzem Aug. Waś- niak. Do komisji rewizyjnej Bol. Maternow- ski, Wiktor Bogusławski.

W wolnych wnioskach komendat por. Bar- tyński, komendant II oddz. Prokopówna i za- stępca powiatowego Foj złożyli życzenia no- wemu zarządowi. Komendant oddziału ob. Juszcak i ob. Foj potępilli prasę opozycyjną i nawoływali do abonowania „Dnia Bydgo- skiego”. Po wyczerpaniu porządku dnia ze- branie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Iszego Komendanta Marszałka Piłsud- skiego. Po zebraniu odbyła się defilada, która odebrał komendant Bartyński. Z dziarskich min kroczących strzelców widać było, że do- skonale opanowali wyszkolenie wojskowe. Na zakończenie zrobiono wspólną fotografię. Pod- kreślić należy pracę zastępcy komendanta p. Lempli.

Jednorazowy zasiłek dla ubezpieczonych rentie inwalid

Rada Ubezpieczalni Krajowej uchwaliła za- zgoda Min. Pracy i Opieki Społecznej wypła- cić pobierającym rentę z ubezpieczenia inwa- lidowego, jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznej renty.

Zasiłek ten wypłacić będą za osobnym kwit- tem urzędy pocztowe w dniu 1 lutego br. tym rentobiorcom, którzy mają prawo do renty bieżącej za luty br.

Uprawnieni winni przedłożyć w dniu 1 lu- tego br. urzędnikowi pocztowemu dwa kwity i to jeden na rentę bieżącą za luty br. a drugi w tej samej wysokości na jednorazowy zasi-łek.

Do pobrania jednorazowego zasiłku nie ma- ją prawa renciści, pobierający z Ubezpieczal- ni Krajowej rentę górniczą lub rentę i zasił- ki dla reemigrantów albo rentę z powodu nie- szczęśliwych wypadków.

Zjazd naukowy odbędzie się w Toruniu w połowie marca

Wielki zjazd Organizacji i Towarzystw naukowych z całej Polski, zajmujących się zagadnieniami pomorskimi i bałtyckimi, od- będzie się w Toruniu w połowie marca.

Komitet wykonawczy, powołany do życia przez Zjazd Tow. Naukowych i Sztuki w Gdańsku, z p. prof. dr. Pawlowskim na cze- le, rozpoczął już prace przygotowawcze.

Piękny afisz



Reklama jest ozdobą miasta współczesnego. Im estetyczniejsze są reklamy, tem miasto jest piękniejsze, ciekawsze. Niestety, bardzo mało wagi przywiązuje się do estetyki reklam i afiszów. Dlatego też każda artystycznie wykonana reklama, każdy pomysłowy, dobrze skomponowany afisz należałoby propagować, jako dobrą książkę. Zamieszczamy powyżej afisz Międzynarodowych Zawodów Hokejowych w Krynicy. Afisz ten jest dziełem dwóch młodych grafików, Stefana Osieckiego i Jerzego Skolimowskiego.

Z ruchu strzeleckiego

— Zjazd w Wysokim Mazowieckiem. Dn. 5 stycznia w Wysokim Mazowieckiem odbył się walny zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego pow. wysokomazowieckiego przy udziale przedstawieli władz i członków okręgu. Na zjeździe reprezentowanych było 26 członków strzeleckich. Po zagajeniu zebrania zjazdu przez komendanta powiatowego p. Jagusiaka wygłosił dłuższe przemówienie komendant okręgu p. Skwarnicki który przedstawił zebranyemu środkom i metody pracy w terenie oraz obowiązki jakie organizacja posiada wobec Państwa i społeczeństwa. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj i wysłaniu depesz holdowniczych do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego. Do nowego zarządu na rok bieżący wybrani zostali: prezes Józef Mroczkowski, Korzon, Bala, Świerszcz, dr. Majewski, Porucznik. Do komisji rewizyjnej wybrano p. notariusza L. Dukowskiego, R. Służniewskiego i Beszczyńskiego.

— Zw. Strzelecki w Dawidowicach. W dawidowicach (pow. Czortków) powstał komitet budowlany Domu Strzeleckiego im. Marszałka Piłsudskiego.

— Teatr Zw. Strzeleckiego we Wzgórzach. Staraniem miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego we Wzgórzach pow. lubelskiego odegrana została sztuka w 3 aktach pt. „Orleńca”. Dochód uzyskany z imprezy przeznaczono na umundurowanie oddziału.

Mały felieton

Spisek żon czyli tanie bułki

Właśnie zabierałem się do mojej codziennej pracy redakcyjnej zapalania papierosa między jedną szklanką herbaty a drugą, gdy pracownicę naszego sanktuarium rozdarł przeraźliwy dźwięk telefonu:

— Halo! Jestem przy aparacie!

— Tu Pipidówka. Próznikiewicz (nasz korespondent z prowincji).

— Panie redaktorze, czy mógłbym się dowiedzieć, jaka jest cena, a raczej od kiedy to jest właściwie, ile kosztuje...

— Panie Próznikiewicz tu nie sejm, nie gadalnia, ja jestem zajęty... czego pan chce?

— Bardzo przepraszam, panie redaktorze, więc bardzo mi o to chodzi ile teraz w Toruniu kosztują bułki?

— Bu... bułki??? Czyś pan zwarzował? Rzućcie słuchawkę. Ot współpracownik! Już to trzeba przynąć... W tej chwili zadzwonił znów telefon.

— Słucham.

— Tu Psin Wólka. Czy mogę mówić z panem red...?

— Byłoby przedko. O co chodzi?

— Chciałbym się dowiedzieć o cenie bułek.

— Cooo?...

GRUDZIĄDZ

Godna poparcia akcja
Towarzystwa Robotników Katolickich
w Grudziądzu

W ub. niedzielę odbyło się w sali parafjalnej zebranie Tow. Robotników Katolickich przy Farze. Na czele Tow. stoją jako prezes ks. Mańkowski inspektor straży pożarnej p. Kaszewski jako wiceprezes i skarbnik.

Towarzystwo łączy pod swym sztandarem tylko robotników Katolickich i liczy obecnie przeszło tysiąc członków, którzy zgromadzeni w tej wielkiej rodzinie, opartej na etyce chrześcijańskiej, wspólnymi wysiłkami pracują nad polepszeniem dołi członków, których dotknęło bezrobocie.

Zebranie zagał ks. prezes Mańkowski, — omawiając bezrobocie i środki zaradcze, które Towarzystwo przedsięwzięło ażeby członkom swym przyjść z pomocą. W tym celu zorganizowano akcję doraźną, którą sprężyste kieruje zarząd. Między in. dowiedzieliśmy się że p. pułk. Podhorska, żona komendanta Centrum Wyszk. Kawalerji zajęła się sprawą wyżywienia kilkunastu dzieci bezrobotnych członków Tow. Rob. Katolickich. Wniosły ten cel popierają pp. Oficerowie CWK, przez dobrowolne opodatkowanie się.

Sekretarz p. Mueller przedstawił sprawoz-

danie z ub. tygodnia, w którym rozdzielono wśród członków bezrobotnych zł. 185, kilka par obuwia i ubrania.

Następnie omówił wiceprezes p. Kaszewski sprawy organizacyjne, oraz podał do wiadomości nowy rezultat pracy w niesieniu pomocy biednym członkom.

Zebranie zakończył ks. prezes Mańkowski apelem do zgodnej współpracy poczem po odśpiewaniu „Kto się w opiekę” zebranie zakończono.

Po zebraniu odbyło się w biurze parafjalnym rozdanie dalszych zapożyczeń. Gotówki rozdzielono 270 zł. pozatem przydzielono większe ilości żywności, węgla, obuwia, ubrań, bielizny itp. Pozatem otrzymują trzy rodziny całkowi wyżywienie codzienne.

Członkowie odchodząc urządzili zbiórki między sobą, w której zebrali 25 zł. na dalszą pomoc dla niezamożnych członków.

Chcąc akcję tę podtrzymać, Tow. Rob. Kat. urządziła w dniu 8 lutego br. w „Tivoli” przedstawienie amatorskie połączone z zabawą. Po południu odbędzie się przedstawienie dla dzieci, wieczorem dla dorosłych.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Orłem ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem ul. Lipowa 33.

Repertuar kin:

Apollo: Król żebraków.
Gryf: Neapol — śpiewające miasto.
Orzeł: Przygody jeńca wojennego.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dnia 24 bm. sobota g. 8 wiecz. — „Egzotyczna kuzynka”.

Dnia 25 bm. niedziela g. 4 pop. „Ponad śnieg” g. 8 wiecz. „Egzotyczna kuzynka”.

— Rada Miejska. W poniedziałek, dnia 26 stycznia 1931 r. o godz. 20:00 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: A) Doniesienia: 1) Podanie do wiadomości o zwyczajnych rewizjach kas za miesiąc listopad 1930 r. B) Wybory: 1) Wybór prezydium Rady Miejskiej; 2) Wybór 3 delegatów na zjazd Związku Miast Polskich; 3) Wybór 2 rewizorów Komunalnej Kasy Oszczędności. C) Wnioski: 1) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok gospodarczy 1931-32; 2) uchwalenie budżetu dodatkowego na rok 1930-31; 3) uchwalenie konwersji 1/3 pożyczki krótkoterminowej z Banku Gospodarstwa Krajowego na pożyczkę długoterminową; 4) uchwalenie obniżenia dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego od nieruchomości ze 100 na 90 proc.; 5) uchwalenie zmiany statutu emerytalnego urzędników miejskich; 6) uchwalenie zmiany par. 21 statutu K. K. O.

— Walne zebranie Cechu zduńsko-garnieckiego. W ub. sobotę odbyło się w Grudziądzu w lokalu Teatru Miejskiego Roczne walne zebranie Cechu zduńsko-garnieckiego przy udziale przedstawiciela Kuratorjum Okr.

Szkolnego p. dyr. Dominikowskiego oraz 16 członków.

Zebranie zagał starszy cechu p. Łagoda życząc zebranyemu pomyślnego nowego roku, poczem sekretarz odczytał ostatni protokół który bez zmiany przyjęto.

Następnie przystąpiono do uroczystego aktu, wyzwolenia trzech uczniów na czeladników pp. Jana Szulca z Chojnic, Jabłońskiego z Lubawy i Bandrowskiego z Brodnicy. Do nowych czeladników uroczyście przemówił przy otwartej lardzie i zapalonych świecach starszy cechu i przewodniczący komisji egz. p. Łagoda wręczając wyzwolonym listy czeladnicze w im. Pom. Izby Rzemieślniczej oraz p. rekt. Dominikowskiego.

Starszym Cechu wybrano działacza na tej niwie p. Łagoda, jako zast. p. J. Podgórskiego z Tucholi i St. Templinę z Chelma, sekretarzem p. W. Wojciechowskiego jego zast. p. Kałutewskiego, skarbnikiem Fandregę z Ryszczyna, ławnikami pp. Lubomskiego z Lasina i Dąbrowskiego z Radzyna. Rewizorami Kasy pp. Szrekenszregera z Chojnic i Siteckiego z Lubawy. Do sądu polubownego pp. Łagoda, Wojciechowskiego obu z Grudziądza i Fr. Podgórskiego z Tucholi. Na tem zebranie zakończono.

Ruch towarzyski

— Związek Strzelecki. Zbiórki stałe w środy i soboty o godz. 17.30 w 65 p. p.

Kółko Oddziału.

Środa 21 stycznia: Związek Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-hotelowego — lokal związku Forteczna 9, godz. 1 w nocy.

Czwartek 22 stycznia: Sekcja Piłki Nożnej S. S. Olympia — Ogród Pałacowy g. 20. — Stow. Młodz. Katol. Żeńskiej — aula szkoły wydziałowej g. 20.

Nie wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy do Gdyni

Wobec groźnego stanu bezrobocia władze gdyńskie ostrzegają poszukujących pracy przed przyjazdem do Gdyni. Odnośnie urzędów i instytucji uprasza się o odpowiednie obojętne wieszczenie.

Zatoru lodowca na Wiśle

Na Wiśle koło Maciejowic utworzył się zator lodowy długości około 10 km. Obecny stan, dzięki ponownemu zamarznięciu Wisły narazie nie zagraża bezpieczeństwu mieszkańców niższej maciejowickiej (pow. garwoliński) jednakże niebezpieczeństwo może powstać znowu, gdy wiosną ruszą lody. W związku z tem miarodajne czynniki i u nas na Pomorzu już obecnie przystąpiły do pracy przygotowawczej celem zabezpieczenia ludności przed powodzią.

Podgórz

— Smutny koniec wesołego kuligu. W ub. niedzielę przy sprzyjającej pogodzie i dobrych warunkach atmosferycznych żarzywały dzieci podgórskie milej i wesołej zabawy na saneczkach. Znaleźli się amatorzy, którzy pryciepiali dziecinne sanki w długim korowodzie do jednokonki. Kaskady śmiechu rozbrzmiewały po ulicach cichego miasta. Lecz jak zwykle bywa, miłe są złego początki, a koniec żalony!

Tak i tym razem zdarzył się wypadek w skutkach dość poważny. Opodal stacji żywnościowej, naprzeciw dworca Toruń Przedmieście na kulig powożony przez furmana p. Lewandowskiego najechał samochód p. Chronowskiego, powodując liczne obrażenia i poturbowanie pięciorga dzieci państwa Ig. Nogów, Hetłofów i Skrzypników. Najwięcej ucierpiali dzieci pp. Ign. Nogów z których jedno doznało złamania nogi. Winę ponosi przedewszystkiem woźnica, który powinien urządzić podobną imprezę na bocznych ulicach, a nie na głównej arterji komunikacyjnej.

Stąd nauka dla rodziców, by nie puszczać dzieci bez opieki.

— Związek Podoficerów rez. buduje pomnik „Zolnierza Polskiego”. Z inicjatywy prezesa Związku podoficerów rezerwy, naczelnika poczty p. Szpicy, zawiązał się tu komitet budowy pomnika „Zolnierza Polskiego”. — W skład komitetu wchodzi: pp.: Daniel Szpica I. prezes, Leon Joeck II prezes, Bąkowski, Kirszka i Lewandowski — członkowie komitetu. Dane wytyczne odnośnie prac przygotowawczych zostaną przez Komitet zreferowane na mies. zebraniu Zw. podofic. rez. w lutym br.

Działdowo

— Zebranie BBWR. Dnia 22 bm. odbędzie się zebranie Tow. Miejskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Kasyńce Urzędniczym o godz. 19.30 na które zaprasza członków i sympatyków Zarząd.

— Zebranie ZOK. W dniu 28 bm. w sali „Hotelu Polskiego” o godz. 20 odbędzie się Walne Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— Kurs dla Nauczycieli. Od dnia 26 do 30 bm. będzie dla nauczycieli szkół dokształcających pięciodniowy kurs, który ma za zadanie ujednolicienie pracy. Na kursie będą wygłoszone referaty przez specjalnie sprowadzonych prelegentów, tematem referatów będzie: 1) forma szkół dokształcających, 2) przedmioty szkół dokształcających i 3) teatry i bibliotekarstwo.

Artykuły kosmetyczne

poleca
L. E. HANCZEWSKI
Grudziądz [6081] Toruńska 10

Programy radiowe

Środa 21 stycznia.

Warszawa: 12.10. muzyka. 15.00 komunikat gospodarczy. 15.35 komunikat harcerski. 17.15 „Z dziejów walki o polskość Pomorza” wygl. prof. N. Münich. 17.45 Popularny koncert orkiestry P. R. 20.00 „Kilka słów o paleniu tytoniu dr. Wł. Zółciński. 20.15 muzyka lekka. 21.00 Koncert symfoniczny z Londynu. 22.50 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny sportowy. 23.00 muzyka taneczna.

Poznań: 17.15 Audycja dla dzieci w wyk. wuja Czesia. 20.30 koncert muzyki lekkiej. 21.30 Audycja wokalna.

Wilno: 19.55 Szkoła Historyczna Prawa — odczyt.

Słuchawka polecała z impetem, tłukąc po drodze szklankę i wylewając herbatę.

Zacząłem gwizdać arję z „Pogody”. Mój kolega od spraw kryminalnych pułk. nat rysować karykatury i uważnie mi się przyglądał z pod rogowych okularów.

— Czy ty nie czujesz w powietrzu sensacji? — zaczął po chwili cichym głosem, powracając do manieury. — Ja ją już poprostu mam tu — ot — pod palcami... Coś tam jest z temi bułkami... Ale co? Może jakiś arszenik w mące, czy trup bez głowy w koszu od pieczywa.

— Dajże spokój! — spojrzałem niepewnie na bułkę z szynką, która mi Leontynka przynosiła na śniadanie i niewiadomo, czemu przypomniał mi się jej lekko niby drwiący uśmiech.

— W każdym razie pozwolisz, że ja się sam rozumiem — zauważył Aćcio.

W tej chwili jęknął znów telefon. Nasz kryminalista podszedł z wolna do aparatu.

— Bułki? — mówił — oczywiście, że mamy wszelkie informacje... ale z jakiego tytułu pan pyta... hm... mój panie, kto ma sumienie spokojne ten się nie boi... aha... co?... spisek żon?... pan podsłuchał, że staniały?... pokątny zarobek?... dwa grosze na bułec? — No, wie pan!... tak... tak... zaraz sprawdzimy... z kobietami zawsze tak... Widziałem, że był wzburzony

— Aćciu? Co się stało?

— Wyobraź sobie, że bułki staniały, a moja stara nie nie powiedziała... Co ty mówisz! — jęknąłem — to dlatego Leontynka...

— Aleś ty bałwan — zaszczał — takiej rzeczy nie wiesz!

— Mój kochany! Przecież to nie mój dział. Chyba rozumiesz, że bułki nie mają nic wspólnego z Paneuropą, ani z konferencją rozbr...

W tej chwili weszła do redakcji jakaś zadziębiona dama.

— Panie redaktorze, — sapnęła — proszę wydrukować w „Dniu Pomorskim” to zażalenie! — podała mi zatuszowany papier, na którym stało:

„My tak dalej nie możemy! Od kiedy bułki są tańsze, przestały się pokazywać! Piekarnie są chytre ludzie czy z zapędem elektrycznym czy bez, leją do nich kropkę mleka i sprzedają za mleczne! My chcemy naszych dawnych bułek, żeby były bez mleka a tanie i wnosimy apel do magistratu...”

Aćcio czytał mi przez ramię i szepnął:

— To bułki na resorach. Ona należy do spisku. Mam pewne informacje, że są tańsze.

— Tak jest pani Dobrodziejko — zgłębiam się wytwornie. — Już my się tem zajmujemy! Dama wycofała się z okazalością.

Zażalenie ująłem we dwa palce i rzuciłem do kosza.

A jeżeli ona miała rację? ... Zet-Em.

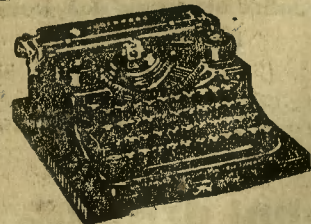
SWIATOWID

Dzisiaj i dni następcy!

Cudna epopeja miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu
„W Cieniu Piramid“
 Wspaniały dramat erotyczny wg powieści PIOTRA FRONDAIE
 „L'eau du Nil“. W rolach głównych:
Lee Parry i Jean Murat.
 Ponadto: **NADPROGRAM.**

DZWIĘKOWE KINO PALACE
 Dzisiaj w środę
Premiera!!

Pierwszy obraz polsko-amerykański! Polska mowa!
 Hanka Ordonówna, Karol Hanusz śpiewają i mówią po polsku
 oraz John Gilbert, Joan Crawford, Buster Keaton, Conrad Nagel,
 Anita Page, Norma Shearer, Karol Dane (Slim), słowem cały zespół
 aktorski wytwórni „Metro“ przedefiniuje przed Wami w najpiękniejszej rewji pod tyt.
REWJA HOLLYWOODU
 Odbrymi balet z 200 girlsów - 15 rek. przebojów - Czesłowa real. w kol. real.
 Konferensierkę w jęz. pol. prowadzi Karol Hanusz. Do tego tygodnik dźwięk.



Jest

najlepszą najtrwalszą maszyną dla urzędów, a dokoła w i wszystkich innych biur.

Dostarcza firma:

„Underwood“
 Reprezentacja w Bydgoszczy,
 ul. Gdańska 6. 6166 tel. 570

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1931 o godz. 9,30 sprzedawac będą w Zalnle najwięcej dajacemu za gotówkę: kilka butelek wódek i różnyh likierów, 7 warchlaków, 3 gęsi, 1 manez, 1 kłaper, 1 sieczkarke, 1 jałowicę, 1 krowę i 1 konia gniadego walacha. Zbiórka licytantów przed szkołą w Zalnle. (6207)
 Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

LICYTACJA.

W dniu 29 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano w magazynie kolejowo-celnym na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą najwięcej dajacemu za gotówkę przedmioty następujące:

29,8 kg. gałka muszkatoowa, 5 kg. guma arabska, 607 kg. walcu młyńskiego, 1 (jeden) rower używany, 29 kg. lekarstwo gotowe, 12 kg. wyroby ze szkła, 6 kg. płótno lniane, 500 kg. węgiel wapienia, 269 kg. herbata, 266 kg. wino, 200 kg. wyroby z kamienia, 1,2 kg. wyroby z miedzi, 1,2 kg. wyroby ze szkła, 26,3 kg. części maszyn. Poza tem 11 paczek z darami amerykańskimi oraz drobne przedmioty z konfiskat.

Towary zakazane do przewozu sprzedaje się pod warunkiem wywiezienia tychże z powrotem zagranicę.

W razie niesprzedania licytacja następna odbędzie się 12. 2. 1931 r. bez osobnego zawiadomienia. Bliższych informacji udziela:

F. Cybulski,

Kierownik Urzędu.

6097 Urząd Celný Dworzec Przedmieście.

Ogłoszenie.

Uchwała spółników firmy „Gryf“ Towarzystwo Handlowe - Przemysłowe, Spółka z ogr. odp. w Toruniu, Szeroka 37 z dnia 29 grudnia 1930 została powzięta likwidacja spółki i niżej podpisany został powołany na likwidatora tej spółki.

Niniejszem wzywa się wierzycieli tej spółki, aby zgłosili swoje pretensje w terminie do 1-go kwietnia 1931 r. u niżej podpisanego likwidatora spółki.

Równocześnie wzywa się wszystkich dłużników tej spółki, aby bezzwłocznie uregulowali swoje rachunki. (6125)

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1931 r.
 ul. Bernardyńska nr. 5.

„GRYF“

Przedsiębiorstwo Handlowe - Przemysłowe Spółka z ogr. odpow.

Dąbrowski
 likwidator.

PREMJA!

DLA NASZYCH ABONENTÓW

Prawie 60% zniżki!

Niżej podane KSIĄZKI mogą otrzymać nasi abonenci po przedstawieniu kwitu z opłaconej prenumeraty w Administracji „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 11.

AUTOR	Tytuł dzieła	Cena księgarska	Cena dla Abonenta
Peter Nansen	„Niebezpieczna Miłość“	2,90	1,75
A. Corthis	Tylko dla mnie	2,90	1,75
Looth Tarkington	Plutokrata II tomy	13,—	6,—
H. Kosznicki	Pod skrzydłami d'Annunzia	6,—	2,75
G. Lubiński	Błędne koło	7,—	3,50
Hey de Maupassant	Jej serce	5,—	2,50
Surman Melville	Bestja morska	6,50	3,—
R. S. Van Dine	Martwy krzyk	2,90	1,75
B. H. Benson	Tchórz	2,90	1,75
Jan Karzewski	Bakcył	7,—	3,50
Scherwood Anderson	Zły śmiech	7,—	3,50
Oewre Richter Frisch	Szmaragd inkasów	2,90	1,75
Sintair i Steeman	Trzynaste uderzenie północy	2,90	1,75
L. Wolf	Tajemnica stajni wyścigowej	2,90	1,75
Robert Hugh Benson	Czarownicy	7,—	3,50
Julja Komorowski	Biedne dusze	6,—	2,75
W. Niezabitowska	Skarb Aarona	7,—	3,50
N. Hawthorne	Szkarłatna litera	5,—	2,50
O. Henry	Rewolucja i miłość	6,50	3,—
J. Vandercook	Czarny majestat	2,90	1,75
S. Williams	Złote weże	2,90	1,75
C. W. Sanders	Czarny gość	6,50	3,—
Luciano Zucconi	Dziedzictwo krwi	2,90	1,75
Blasco Ibanez	W krainie sztuki	7,—	3,50
Eljaszberg	Rabin i kokota	6,50	3,—
Chambers	Don Kojot	2,90	1,75
W. A. Frost	Tajemnicze klejnoty	2,90	1,75
Emilja Brontë	Szatańska miłość	2,90	1,75
Bruno Winawer	Cichy alarm	3,—	1,—

Zamiejscowym abonentom wysyła się z doliczeniem kosztów przesyłki. 3490

Konkurs

Przy Wydziale Powiatowym w Działdowie wakuje posada drogomistrza

Reflektuje się tylko na fachowe siły, które mogą świadczyć udowodnić dłuższą praktykę w budowie i konserwacji dróg. Pobory według grupy XII z 15% dodatkiem samorządowym. Piśmienne podania z odpisem świadectw i życiorysu przyjmuje się do dnia 15 lutego b. r. 6197

Posada jest do objęcia z dniem 1 kwietnia 1931 r.
PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO:
 Starosta Powiatowy:
 (—) Plackowski

„Zakopane“

pensjonat „HALKA“ Zamojskiego poleca pokoje jasne, słoneczne. Smaczne obfite utrzymanie, cena Zł. 12,—. 6049

Do wynajęcia

6-pokojowe mieszkanie w dogodnym punkcie Bydgoskiego przedmieścia, wszelkie wygody. Oferty pod ur. 6213 do Dnia Pom.

Do egzaminów

gimnazjalnych i seminarjum przygotowuje gwarantując Mickiewicza 109 I. lewo. 6103

Gromnice!!!

świece kościelne 1 f. 2,70 1/4 f. 2,10 1/2 f. 1,35 tylko
F-a Araczewski
 Chelmińska przy Rynku 6211

Gabinet Kosmetyczny „MIMOZA“

długoletnia praktyka w kraju i zagranicą odmładza usuwa zmarszczki, przyszcze, wagi, pot i t. d. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Piekary 43. I. ptr. (okok bramy) bydgoskiej. 4224

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i warzywnikiem na Bydgoskiem-Przedmieściu oddam temu, kto zapłaci czynsz z góry w kwocie 2.000 zł. z prawem dalszego odstępu. Wiadomość Toruń, Krasieńskiego 46/48. 5949

Białe Perlice

do chowu sprzeda korzystnie. Czarliński, Brachnówko p. Chelmska. 6209

Na grupę!!!

wódki likiery arraki, rummy, koniaki monopolówki tylko
F-a Araczewski
 Chelmińska przy Rynku 6212

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Gdyni.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1931 r. o g. 9.30 i ewtl. w dniach następnym zbierze się w Gdyni w Magistracie — w sali posiedzeń Rady Miejskiej — Komisji dla ustalenia odszkodowania za grunty, podlegające wywłaszczeniu pod budowę ulic w m. Gdyni z mocy art. 43 i 171 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli — Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202 — w łączności z art. 5. Rozporządzenia Prezydenta z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni — Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 452.

W zebraniu mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za podlegające wywłaszczeniu grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

Toruń, dnia 8 stycznia 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Wojew. Pom.

88. F. IV12. (—) Łuczak. 6087

Pianino

krzyżowe czarne sprzedam tanio. Łazienna 4. I. L.

Buciki

balowe

atlasowe, brokatowe i t. p. farbuje na wszystkie kolory

„BARWA“
 wł. S. Kałamajski
 TORUŃ, Szeroka 21

Spis zapowiedzi nr. 7.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że r. Prokurent Andrzej Songin, wdowiec zamieszkały w Gdańsku, syn zmarłego Andrzeja Songina i tegoż małżonki Ewy z domu Lubińskiej, z Stenotypistka Klara Ufnowska, panna zamieszkała w Czersku, córka zmarłego Franciszka Ufnowskiego i Juliany z domu Niemczyk chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Czersku i Gdańsku. Czersk, dnia 10 stycznia 1931 r.

Urządnik stanu cywilnego
 Podpis nieczytelny.

MEBLE

wszelkiego rodzaju korzystnie na raty oddaje
B. Serocha. Toruń ul. św. Ducha 12. 3697

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej gość. występ. Teatru Miejskiego z Bydgoszczy **JES TANCERZ** Komedja w 3 akt. P. Armont'a i J. Bousquet'a

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej

Karna walowe Szaleństwo ostatni raz Rewja w 24 obrazach (2 częściach). ceny o 35 proc. niższe

W piątek, dnia 23 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej

PREMJERA
„Wesele w Hollywood“
 Operetka Oskara Straussa w 3 akt. z prologiem

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 1.15

JAGIENKA i SMOK bajka w 3 akt. B. Wrasa ceny najniższe

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16-tej

„Miłość bez grosza“
 Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego. ceny niższe

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

Telegramy

z ostatniej chwili

Echa katastrofy kolejowej w Gdyni

Maszynista Zieliński pod nadzorem policjantów — Przesłuchanie nastąpi dziś — Lista rannych i ich stan obecny

Maszynista parowozu przyprzęgowego Zieliński, który wedle przypuszczeń spowodował katastrofę, znajduje się od chwili wypadku w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia pod nadzorem władz policyjnych. Stan jego jest dość ciężki, ale nie budzi żadnych obaw.

Ze względu na odniesienie przez Zielińskiego rany, sędzia śledczy odstąpił na razie od przesłuchania go; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze, — wstępne badanie odbędzie się dziś. Jak już donosiliśmy, śledztwo ześrodkowane jest w rękach p. sędziego Karasiewicza.

Znajdujący się również u Sióstr Miłosierdzia, konduktor dworcowy Labuda, którego stan jest bardzo ciężki, pozostawia jednak nadzieję uratowania go. Natomiast gorzej przedstawia się stan maszynisty Podwórnego z pociągu wejherowskiego, który doznał tak silnego zmiążdżenia w okolicy brzusznej, że mimo przeprowadzonej z całym kunsztem lekarskim operacji przez dr. Mikicińskiego, nie rokuje prawie żadnej nadziei. Podwórny znajduje się w Lecznicy Nadmorskiej. W południe dnia wczorajszego po długiej nieprzytomności, odzyskał po wreszcie zmysły, pozostając jednak w stanie bardzo groźnym.

Inni ranni czują się naogół lepiej.

W uzupełnieniu doniesień o strasznej katastrofie kolejowej w Gdyni, korespondent nasz donosi, że część rannych została przewieziona do szpitali w Wejherowie.

Specjalny pociąg z rannymi, składający się z dwóch wagonów przybył na stację w Wejherowie w poniedziałek około godziny 10.30 rano. W podróży towarzyszył nie szczęśliwym p. dr. Taper oraz kilku sanitariuszy. Na dworcu oczekiwała pociągu komisja lekarska, która dokonywała na miejscu oględzin, poczem ciężko ranni zostali odesłani do szpitali.

Było ich ogółem 8-iu, a to: Bączek Paweł, kranista z Redy, Bieszk Antoni, konduktor pociągu z Wejherowa, Samolewski Antoni z Wejherowa, Piotrowski Jan, palacz z Gościcina, Płach Antoni, ślusarz z Wejherowa, Gościński Czesław, pomocnik maszynisty z Wejherowa, Pankiewicz Fr. i Westphal Jan, konduktor stacyjny, również z Wejherowa.

Pierwszych czterech z pośród wymienionych, ulokowano w Szpitalu Panny Marii, pozostających w Szpitalu Ewangelickim. Choć dzi tu o wypadki mniej lub więcej ciężkie, przeważnie o złamania kończyn i wewnętrzne zgniecenia.

Lista łez rannych obejmuje następujące nazwiska: Kacol Jerzy (Puck), Zieliński Stanisław maszynista Szymański Klemons (Wejherowo), Wetterling Władysław (Wejherowo), Jajko Jerzy (Reda), Menberg Bernard (Kolonja), Koszowski Antoni (Rumunja), Bach Jan (Rumunja), Brenner Franc.

(Reda), Dobijas Leon (Wejherowo), Szmulczewski Stanisław (Wejherowo), Kleszczewski Józef (Reda), Radke August (Wejherowo), Piesta Bernard, kierownik pociągu.

Reszta lekko rannych po opatrunku udała się w dalszą drogę i nazwiska ich nie zostały zarejestrowane.

Z Warszawy przybył samolotem na miejsce katastrofy inspektor inż. Ejsmond oraz inż. Wisznicki.

Współpracownik nasz w godzinach wieczornych odwiedził rannych w szpitalu Panny Marii, znajdując ich pod pieczą i opieką

pięką lekarzy i sióstr.

Większość na razie, czuje się dobrze i chętnie opowiada o przebiegu katastrofy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż jedna z rannych ofiar katastrofy kolejowej Podgórnym Włodzimierz mimo natychmiastowej operacji zmarł. Jest to czwarta ofiara katastrofy. Stan zdrowia innych ciężko rannych jest zadawalający. Należy podkreślić, iż ruch tranzytowy na wybrzeżu nie doznał zarówno wczoraj jak i w dniu dzisiejszym nawet 1-minutowego opóźnienia.

Parlament świata obraduje nad doniosłą sprawą rozbrojenia

Genewa, 21. 1. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które rozpoczęło się o godz. 11-tej rano, znajdowała się na porządku dziennym jedna sprawa, a mianowicie sprawa zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. Hiszpański ambasador w Paryżu Quinones de Leon przedstawił sprawozdanie tej sprawie, w którym zobrazował całokształt trwających od 1925 r. prac, dokonanych przez przygotowawczą komisję konferencji rozbrojeniowej, które to prace obecnie zostały ukończone, tak że obecnie zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej stało się już możliwe.

Genewa, 21. 1. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów odbyła się wielka debata na tle raportu Quinones de Leon w sprawie prac komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. Min. Henderson przypomniał, że wszyscy członkowie Ligi Narodów są zobowiązani do polityki rozbrojeniowej. Min. Curtius krytykował prace komisji

rozbrojeniowej, nalegając na konieczność równości w sprawie traktowania bezpieczeństwa pomiędzy wszystkimi członkami Ligi Narodów. Min. Grandi wyraził pogląd, że bezpieczeństwo jest elementem oceny, ale nie warunkiem wstępnym rozbrojenia. Delegat włoski podkreślił, że narody cierpiące z powodu miliardowych długów nie mogłyby zrozumieć dalszego odroczenia konferencji. Min. Briand wyraził pełne zaufanie co do wyników zamierzonej konferencji.

W dalszej dyskusji zakomunikował polski minister spraw zagran. Zaleski, że rząd polski podpisał klauzulę fakultatywną o obowiązku rozjemstwa, dając tem nowy dowód bezwzględnego umiłowania pokoju przez Polskę. Zdaniem ministra Zaleskiego projekt konwencji stanowi solidną podstawę do prac konferencji rozbrojeniowej. Po zamknięciu dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte.

Polacy w W. M. Gdańsku

udają się pod opiekę Rzplitej i Ligi Narodów

Na wczorajszym wielkim wiecu polskim w Gdańsku, o którym piszemy obszernie na str. 1-szej zapady następujące trzy rezolucje:

REZOLUCJA I.

Zebranie na wielkim wiecu protestacyjnym w sali Stoczni Gdańskiej w dniu 20 stycznia br. tysiączne rzesze obywateli gdańskich narodowości polskiej zanoszą głos skargi przed cały świat cywilizowany na barbarzyńskie, — krwawe metody napaści zbrojnych band hitlerowców i Stahlhelmu na bezbronną ludność polską W. M. Gdańska, jak to miało miejsce w Wielkich Trąbkach w dniu 24 sierpnia 1930 roku i w dniu 22 grudnia 1930 r. w pociągu Gdańsk — Sopoty podczas pobicia inspektora celnego Ruperta i pobicia studentów polskich w hali sportowej oraz w licznych innych

stwierdzonych wypadkach. Fakt podstępnego zabójstwa rodaka naszego śp. Bolesława Styrbickiego w dn. 13 stycznia 1931 r. odsłania jaszkrawo niesłychanie spottowaną nienawiść do żywiołu polskiego jako skutek ustawicznej szowinistycznej akcji pewnych politycznych partij niemieckich na terytorjum W. M. Gdańska.

Zebrani proszą, aby Liga Narodów, jako gwarantka W. Miasta Gdańska, przyczynić się raczyła do przywrócenia zagrożonego bezpieczeństwa życia i zdrowia polskiej ludności W. M. Gdańska i obroniła od napaści politycznych bojówek niemieckich na obszarze W. M. Gdańska. Organizacje powyższe zwalczające programowo ustrój W. Miasta, zakreślony traktatem Wejsalskim, a mimo to przez władze lokalne tolerowane — są rozsądnymi zamęt, niepokój i przyczyną wzburzenia wielkiej części ludności i winny być dla tego na terenie W. Miasta jaknajprędzej zlikwidowane.

REZOLUCJA II.

Mimo ciągłych napaści prasy niemiecko-gdańskiej na najwyższą instancję ludności polskiej w W. M. Gdańsku, t. j. Gminę Polską, ludność polska, zebrana na wielkim wiecu protestacyjnym w dniu 20 stycznia 1931 r. wyraża swoje niezłomne zaufanie do zarządu Gminy Polskiej i popierać będzie wszystkie jej poczynania, idące w kierunku obrony praw ludności polskiej w Gdańsku.

REZOLUCJA III.

Zebrani na wiecu Gminy Polskiej Polacy gdańscy protestują stanowczo przeciw długoletniej szowinistycznej agitacji prasowej dzienników niemiecko-gdańskich, a zwłaszcza agencji prasowej „Dako” przeciw dyrekcji kolejowej, kolejarzom polskim i Polakom gdańskim wogóle, ponieważ propaganda ta wytworzyła atmosferę, która popchnęła i popycha część ludności niemieckiej do czynnych napałów i obelg ludności polskiej i zaturuje wzajemne współżycie narodowości na terenie W. M. Gdańska.

Wolne Miasto Gdańsk a Pancuropa

Oświadczenie min. Zaleskiego na komisji studjów nad unją europejską

Genewa, 21. 1. (PAT.). Zamykając dzisiejsze posiedzenie komisji studjów nad unją europejską, Briand zaznaczył, że ujawniła się zgodność co do dalszej pracy komisji. Pozostaje tylko do zakotwienia sprawa zaproszenia Gdańska, co zdaniem Brianda jest zagadnieniem posiadającym charakter wyłącznie prawny. Min. Curtius wyraził zadowolenie z przebiegu debat i zamiarów komisji. Zdaniem jego sprawa gdańska jest zagadnieniem politycznym. P. min. Zaleski odpowiedział jak następuje:

Jako reprezentant polityki zagranicznej

W. M. Gdańska, wobec oświadczenia ministra Curtiusa, że sprawa dopuszczenia Gdańska jest polityczną, a nie prawną, stwierdzam, że niema żadnej kwestji politycznej. Podałem już dla informacji prezesa komisji unji europejskiej wiadomość o życzeniu Gdańska przystąpienia do komisji i w związku z tem są do wyjaśnienia pewne zagadnienia natury prawnej. W końcu posiedzenia powołano komisję redakcyjną, która zajmie się sformulowaniem wyniku obecnej sesji komitetu studjów.

Telegram do p. Prezydenta Rzplitej i do rządu polskiego

Wielotysięczne tłumy ludności polskiej W. M. Gdańska, zebrane na wiecu protestacyjnym w sprawie bestjańskiego zabójstwa, popelnionego w gmachu Polskiego Urzędu Kolejowego na polskim urzędniku, zwracają się równocześnie do rządu polskiego, w osobach p. premiera Sławka oraz min. spraw zagran. Zaleskiego w Genewie i wicemin. spraw wewn. pułk. Becka

w Warszawie, jako traktatowych opiekunów ludności polskiej W. M. Gdańska, z prośbą o energiczną opiekę wobec powtarzających się coraz częściej napałów na życie, mienie i część Polaków w Gdańsku i błagając p. Prezydenta o poparcie tej prośby, składając p. Prezydenta o poparcie tej prośby, składając niezłomne wyrazy czci, hołdu i wierności dla majestatu Rzeczypospolitej.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 — zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zestrzeżeniem miejsce 20% nadwyżk.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 ten.
Drobne za słowo 5 ten. tytułowe . . . 50 . . . 10 . . .
Przy sądowym ściąganiu niezłomności raba: upada. Za terminowy druk
przypisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński
Gdańsk Städtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”
Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3 — zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską i . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma